II Księga Królewska

Rozdział 1

**1**. A Moab wykroczył potym przeciw Izraelowi, jako umarł Achab. **2**. I spadł Ochozjasz przez kratę z sale swej, którą miał w Samaryjej, i rozniemógł się, i wyprawił posły, mówiąc do nich: Idźcie, poradźcie się Beelzebuba, boga Akkaron, jeśli żyć mogę z tej niemocy mojej. **3**. A Anjoł PANSKI rzekł do Eliasza Tesbitczyka, mówiąc: Wstań a idź przeciwko posłom króla Samaryjskiego i będziesz mówił do nich: Azaż nie masz Boga w Izraelu, że się idziecie radzić Beelzebuba, boga Akkaron? **4**. Przetoż tak mówi JAHWE: Z łóżka, na któreś wstąpił, nie zstąpisz, ale śmiercią umrzesz. I poszedł Eliasz. **5**. I wrócili się posłowie do Ochozjasza. Który im rzekł: Czemuście się wrócili? **6**. A oni mu odpowiedzieli: Zabieżał nam mąż i rzekł do nas: Idźcie a wróćcie się do króla, który was posłał, a powiedzcie mu: To mówi JAHWE: Izali że nie było Boga w Izraelu, posyłasz radzić się Beelzebuba, boga Akkaron? Przeto z łóżka, na któreś wstąpił, nie zstąpisz, ale śmiercią umrzesz. **7**. Który im rzekł: Co za osoba i odzienie jest tego męża, który wam zabieżał i mówił te słowa? **8**. A oni odpowiedzieli: Mąż kosmaty i pasem skórzanym na biodrach opasany. Który rzekł: Eliasz Tesbitczyk jest. **9**. I posłał do niego rotmistrza pięćdziesiątnika i pięćdziesiąt, którzy byli pod nim. Który poszedł do niego i siedzącemu na wierzchu góry rzekł: Człowiecze Boży, król rozkazał, abyś zszczedł! **10**. A odpowiadając Eliasz rzekł pięćdziesiątnikowi: Jeślim jest człowiek Boży, niech zstąpi ogień z nieba a niech cię pożrze i pięćdziesiąt twoich! Zstąpił tedy ogień z nieba i pożarł go i piącidziesiąt, którzy z nim byli. **11**. I po wtóre posłał do niego rotmistrza pięćdziesiątnika drugiego i piącidziesiąt z nim. Który rzekł do niego: Człowiecze Boży, tak mówi król: Pośpiesz się, znidź na dół! **12**. Odpowiadając Eliasz rzekł: Jeślim ja jest człowiek Boży, niech zstąpi ogień z nieba a niech cię pożrze i piącidziesiąt twoich. Zstąpił tedy ogień z nieba i pożarł go i piącidziesiąt jego. **13**. Znowu posłał rotmistrza piącidziesiątnika trzeciego i piącidziesiąt, którzy z nim byli. Który przyszedszy poklęknął na kolana przed Eliaszem i prosił go, i rzekł: Człowiecze Boży, nie chciej gardzić duszą moją i duszami sług twoich, którzy są ze mną. **14**. Oto ogień zstąpił z nieba i pożarł dwu rotmistrzów piącidziesiątników pierwszych i piącidziesiąt, którzy z nimi byli: ale teraz proszę, abyś się zmiłował nad duszą moją! **15**. I rzekł Anjoł PANSKI do Eliasza, mówiąc: Idź z nim, nie bój się! A tak wstał i poszedł z nim do króla. **16**. I rzekł mu: To mówi JAHWE: Iżeś wysłał posły radzić się Beelzebuba, boga Akkaron, jakoby nie było Boga w Izraelu, od którego byś się mowy mógł pytać, przeto z łóżka, na któreś wstąpił, nie zstąpisz, ale śmiercią umrzesz. **17**. Umarł tedy według mowy PANSKIEJ, którą mówił Eliasz, i królował Joram, brat jego, miasto niego, roku wtórego Jorama syna Jozafatowego, króla Judzkiego, nie miał bowiem syna. **18**. A ostatek słów Ochozjaszowych, które czynił, aza te nie są spisane w księgach mów królów Izraelskich?

Rozdział 2

**1**. I zstało się, gdy JAHWE chciał podnieść Eliasza z wichrem do nieba, szli Eliasz i Elizeusz z Galgal. **2**. I rzekł Eliasz do Elizeusza: Siedź tu, bo mnie JAHWE posłał aż do Betel. Któremu rzekł Elizeusz: Żywie JAHWE i żywie dusza twoja, że się ciebie nie puszczę! A gdy przyszli do Betel, **3**. wyszli synowie proroccy, którzy byli w Betel, do Elizeusza, i rzekli mu: A wieszże, że dziś JAHWE weźmie pana twego od ciebie? Który odpowiedział: I jać wiem: milczcie. **4**. I rzekł Eliasz do Elizeusza: Siedź tu, bo mię JAHWE posłał do Jerycha. A on rzekł: Żywie JAHWE i żywie dusza twoja, że się ciebie nie puszczę! A gdy przyszli do Jerycha, **5**. przystąpili synowie proroccy, którzy byli w Jerychu, do Elizeusza, i rzekli mu: A wiesz, iż JAHWE dzisia weźmie pana twego od ciebie? Rzekł im: I jać wiem: milczcie. **6**. I rzekł mu Eliasz: Siedź tu, bo mię JAHWE posłał aż do Jordana. A on rzekł: Żywie JAHWE i żywie dusza twoja, że się ciebie nie puszczę! A tak szli pospołu obadwa, **7**. a pięćdziesiąt mężów z synów prorockich szli za nimi, którzy i stanęli przeciwko daleko, a oni oba stali nad Jordanem. **8**. I wziął Eliasz płaszcz swój, i zwinął ji, i uderzył wody, które się rozstąpiły na obie stronie, i przeszli oba po suszy. **9**. A gdy przeszli, Eliasz rzekł do Elizeusza: Żądaj czego chcesz, abych ci uczynił, pierwej niż będę wzięt od ciebie. I rzekł Elizeusz: Proszę, aby się zstał we mnie dwojaki duch twój. **10**. Który odpowiedział: Trudnejeś rzeczy prosił; wszakże jeśli mię ujźrzysz, gdy będę wzięt od ciebie, stanieć się, o coś żądał, ale jeśli nie ujźrzysz, nie stanie. **11**. A gdy szli, a idąc rozmawiali, alić wóz ognisty i konie ogniste rozłączyły obudwu. I wstąpił Eliasz przez wicher do nieba. **12**. A Elizeusz widział i wołał: Ojcze mój, ojcze mój! Wozie Izraelów i woźnica jego! I nie widział go więcej. A ująwszy szaty swe, rozdarł je na dwie części. **13**. I podniósł płaszcz Eliaszów, który mu był upadł, a wróciwszy się, stanął na brzegu Jordanu, **14**. a płaszczem Eliaszowym, który mu był upadł, uderzył wody, a nie rozstąpiły się. I rzekł: Gdzież jest Bóg Eliaszów i teraz? I uderzył wody, i rozstąpiły się i tam i sam, i przeszedł Elizeusz. **15**. A widząc synowie proroków, którzy byli w Jerychu na przeciw, rzekli: Odpoczynął duch Eliaszów na Elizeuszu. A wyszedszy przeciwko niemu, pokłonili się mu twarzą do ziemie. **16**. I rzekli mu: Oto przy sługach twoich jest pięćdziesiąt mężów mocnych, którzy mogą iść i szukać pana twego, by go snadź Duch PANSKI nie pochwycił i nie porzucił na której górze abo na której dolinie. A on rzekł: Nie posyłajcie. **17**. I przymusili go, aż zezwolił i rzekł: Poślicież. I posłali piącidziesiąt mężów, którzy gdy szukali przez trzy dni, nie naleźli. **18**. I wrócili się do niego, a on mieszkał w Jerychu, i rzekł im: Azam wam nie mówił: Nie posyłajcie. **19**. Rzekli też mężowie miasta do Elizeusza: Oto mieszkanie miasta tego jest barzo dobre, jako ty sam, panie, widzisz: ale wody są barzo złe i ziemia niepłodna. **20**. A on rzekł: Przynieście mi naczynie nowe a włóżcie w nię soli. Które gdy przynieśli, **21**. wyszedszy do źrzódła wód, wpuścił w nie soli, i rzekł: To mówi JAHWE: Uzdrowiłem te wody i nie będzie więcej w nich śmierci ani niepłodności. **22**. A tak uzdrowione są wody aż do dnia tego, według słowa Elizeuszowego, które mówił. **23**. I szedł zonąd do Betel. A gdy szedł drogą, dzieci małe wyszły z miasta i naśmiewały się z niego, mówiąc: Wstępuj łysku, wstępuj łysku! **24**. Który gdy się obejźrzał, ujźrzał je i złorzeczył im w imię PANSKIE. I wyszli dwa niedźwiedzie z lasa, i rozdrapali z nich czterdzieści i dwoje dzieci. **25**. I poszedł z onąd na górę Karmelu, a stamtąd wrócił się do Samaryjej.

Rozdział 3

**1**. A Joram, syn Achabów, królował nad Izraelem w Samaryjej roku ośmnastego Jozafata, króla Judzkiego. I królował dwanaście lat. **2**. I uczynił złość przed JAHWE, wszakże nie jako ociec jego i matka, wyrzucił bowiem słupy Baalowe, które był poczynił ociec jego. **3**. Wszakoż tkwiał w grzechach Jeroboama, syna Nabatowego, który przywiódł w grzech Izraela, ani ich odstąpił. **4**. A Mesa, król Moab, chował wiele bydła i płacił królowi Izraelskiemu sto tysięcy jagniąt i sto tysięcy baranów z wełną ich. **5**. A gdy umarł Achab, złamał przymierze, które miał z królem Izraelskim. **6**. Wyszedł tedy król Joram dnia onego z Samaryjej i popisał wszytkiego Izraela. **7**. I posłał do Jozafata, króla Judzkiego, mówiąc: król Moab odstąpił ode mnie, pojedź ze mną przeciw jemu na wojnę. Który odpowiedział: Pojadę! Kto mój jest, twój jest, lud mój, lud twój, i konie moje, konie twoje. **8**. I rzekł: Którą drogą pociągniemy? A on odpowiedział: Przez puszczą Idumejską. **9**. Ciągnęli tedy król Izraelski i król Judzki, i król Edomski, i krążyli drogą siedmiu dni, a nie było wody dla wojska i dla bydląt, które za nimi szły. **10**. I rzekł król Izraelski: Ach, ach, ach! Zgromadził nas JAHWE trzech królów, aby wydał w ręce Moab! **11**. I rzekł Jozafat: jestli tu prorok PANSKI, żebyśmy prosili JAHWE przezeń? I odpowiedział jeden z sług króla Izraelskiego: Jest tu Elizeusz, syn Safat, który nalewał wody na ręce Eliaszowe. **12**. I rzekł Jozafat: Jest u niego słowo PANSKIE. I stąpił do niego król Izraelski i Jozafat, król Judzki, i król Edom. **13**. I rzekł Elizeusz do króla Izraelskiego: Co mnie i tobie jest? Idź do proroków ojca twego i matki twojej. I rzekł mu król Izraelski: Czemu JAHWE zgromadził tych trzech królów, aby je dał w ręce Moabskie? **14**. I rzekł do niego Elizeusz: Żywie JAHWE Zastępów, przed którego oczyma stoję, iż gdybym się oblicza Jozafata, króla Judzkiego, nie wstydał, nie dbałbych o cię, anibych się obejźrzał. **15**. Lecz teraz przywiedźcie mi gracza. I gdy grał gracz, zstała się nad nim ręka PANSKA i rzekł: **16**. To mówi JAHWE: Poczyńcie łoże potoku tego doły i doły. **17**. Abowiem to mówi JAHWE: Nie ujźrzycie wiatru ani deszczu, a łoże to napełni się wody i będziecie pić wy i czeladź wasza, i bydlęta wasze. **18**. A mało to jeszcze w oczach PANSKICH: Nadto da też Moab w ręce wasze. **19**. I zburzycie wszelkie miasto obronne i wszelkie miasto wyborne a wszelkie drzewo pożyteczne porąbicie i wszytkie źrzódła wód zatkacie, i wszelką rolą wyborną kamieniem okryjecie. **20**. I zstało się rano, gdy jest zwyczaj ofiarę sprawować, alić oto wody przychodziły drogą Edomską i napełniła się ziemia wodami. **21**. A wszyscy Moabitowie usłyszawszy, iż ciągnęli królowie walczyć przeciwko im, zwołali wszytkie pasem rycerskim przepasane po wierzchu i stanęli na granicach. **22**. A wstawszy barzo rano i gdy już słońce weszło przeciwko wodom, ujźrzeli Moabitowie naprzeciwko wody czerwone jako krew **23**. i rzekli: Krew miecza jest: stoczyli bitwę przeciw sobie królowie i pobici są jeden od drugiego: teraz bież do korzyści, Moab! **24**. I przyszli do obozu Izraelskiego, a wstawszy Izrael, poraził Moab, a oni uciekli przed nimi. Przyszli tedy, którzy byli zwyciężyli, i porazili Moabity, **25**. i miasta zburzyli, i wszelką rolą co lepszą, ciskając każdy kamienie, napełnili, i wszytkie źrzódła wód zatkali, i wszytkie drzewa pożyteczne wycięli, tak iż tylko mury gliniane zostały. I obtoczone jest miasto od procników i po wielkiej części zburzone. **26**. Co gdy ujźrzał król Moabski, to jest, że nieprzyjaciele przemogli, wziął z sobą siedm set mężów miecza dobywających, aby się przebili do króla Edom, a nie mogli. **27**. I porwawszy syna swego pierworodnego, który miał królować miasto niego, ofiarował całopalenie na murze. I zstało się zagniewanie wielkie w Izraelu, i zaraz odciągnęli od niego, i wrócili się do ziemie swojej.

Rozdział 4

**1**. A niewiasta jedna, z żon prorockich, wołała do Elizeusza, mówiąc: Sługa twój, mąż mój, umarł, a ty wiesz, iż sługa twój był bojący się JAHWE, a oto przyszedł pożyczalnik, aby wziął dwu synów moich, za niewolniki sobie. **2**. Której rzekł Elizeusz: Cóż chcesz, żebych ci uczynił? Powiedz mi, co masz w domu swoim? A ona odpowiedziała: Nie mam, służebnica twoja, nic w domu moim, jedno trochę oliwy, którąbym się mazała. **3**. Której rzekł: Idź, napożyczaj u wszech sąsiad twoich naczynia próżnego niemało **4**. a wnidź i zamkni drzwi swoje. Gdy będziesz wewnątrz ty i synowie twoi, nalejże stamtąd we wszytkie te naczynia: a gdy pełne będą, weźmiesz. **5**. A tak poszła niewiasta i zamknęła drzwi za sobą i za syny swemi: oni podawali naczynia, a ona nalewała. **6**. A gdy już pełne były naczynia, rzekła do syna swego: Przynieś mi jeszcze naczynie. A on odpowiedział: Nie mam. I stanęła oliwa. **7**. I przyszła ona, i powiedziała mężowi Bożemu. A on: Idź, pry, przedaj oliwę, a oddaj pożyczalnikowi twemu, a ty i synowie twoi żywcie się ostatkiem. **8**. I przyszedł dzień jeden, i szedł Elizeusz przez Sunam. A była tam niewiasta wielka, która go zatrzymała, aby jadł chleb. A gdy tamtędy często chadzał, wstępował do niej chleba jeść. **9**. Która rzekła do męża swego: Widzę, że to jest mąż Boży święty, który tędy często przechodzi. **10**. Uczyńmy mu tedy salę małą a postawmy mu w niej łóżko i stół, i krzesło, i świecznik, że gdy przyjdzie do nas, będzie tam mieszkał. **11**. Przyszedł tedy dzień jeden i przyszedszy, wstąpił do onej sale, i odpoczywał tam. **12**. I rzekł do Giezy, służebnika swego: Zawołaj tej Sunamitki. Gdy jej zawołał, a ona stanęła przed nim, **13**. rzekł do sługi swego: Mów do niej: Otoś nam pilnie we wszytkim służyła, cóż chcesz, abym ci uczynił? Maszli jaką potrzebę a chcesz, abych mówił do króla abo do hetmana wojska. Która odpowiedziała: W pośrzodku ludu mego mieszkam. **14**. I rzekł: Cóż tedy chce, że jej uczynię? I rzekł Giezy: Nie pytaj: syna bowiem nie ma, a mąż jej stary jest. **15**. Kazał tedy, aby jej zawołał. Która gdy zawołana była i stanęła u drzwi, **16**. rzekł do niej: O tym czasie i o tejże godzinie, jeśli Bóg da zdrowie, będziesz miała w żywocie syna. A ona odpowiedziała: Nie chciej, proszę, panie mój, mężu Boży, nie chciej kłamać służebnicy twojej! **17**. I poczęła niewiasta, i porodziła syna tegoż czasu i godziny, którą powiedział Elizeusz. **18**. I urosło dziecię. A gdy był jeden dzień i wyszedszy szło do ojca swego do żeńców, **19**. rzekło ojcu swemu: Głowa mię boli, głowa mię boli! A on rzekł słudze: Weź a dowiedź go do matki jego! **20**. Który gdy go wziął i przywiódł do matki jego, położyła go na łonie swym aż do południa i umarł. **21**. I weszła na górę, i położyła go na łóżku człeka Bożego, i zamknęła drzwi, a wyszedszy **22**. zawołała męża swego i rzekła: Pośli, proszę cię, ze mną jednego z sług i oślicę, że pobieżę aż do człowieka Bożego i wrócę się. **23**. Który jej rzekł: Dlaczegoż idziesz do niego? Dziś nie jest nów ani sabat. Ona odpowiedziała: Pójdę. **24**. I osiodłała oślicę, i przykazała słudze: Poganiaj a śpiesz się, żebyś mi nie mieszkał w drodze, a czyń to, coć każę. **25**. Jachała tedy i przyjachała do męża Bożego na górę Karmelu. I gdy ją ujźrzał mąż Boży z przeciwia, rzekł do Giezego, sługi swego: Oto Sunamitka ona. **26**. Idź tedy przeciwko niej a rzecz jej: Dobrzećli się powodzi mężowi twemu i synowi twemu? Która odpowiedziała: Dobrze. **27**. A gdy przyszła do męża Bożego na górę, uchwyciła się nóg jego. I przystąpił Giezy, aby ją odwiódł od niego. I rzekł człowiek Boży: Daj jej pokój, bo dusza jej w gorzkości jest, a JAHWE zataił przede mną i nie oznajmił mi. **28**. Która mu rzekła: Azam prosiła syna u pana mego? Azam ci nie mówiła: Nie śmiej się ze mnie? **29**. A on rzekł do Giezego: Przepasz biodra twoje a weźmi laskę moję w rękę twoję, a idź. Jeśli cię człowiek potka, nie pozdrawiaj go; i jeśli cię kto pozdrowi, nie odpowiadaj mu; i położysz laskę moję na oblicze dziecięcia. **30**. A matka dziecięcia rzekła: Żywie JAHWE i żywie dusza twoja, nie puszczę się ciebie! Wstał tedy i poszedł za nią. **31**. A Giezy uprzedził je był i położył był laskę na obliczu dziecięcia, i nie było głosu ani czucia. I wrócił się przeciwko niemu, i powiedział mu, rzekąc: Nie wstałoć dziecię. **32**. Wszedł tedy Elizeusz do domu, a ono dziecię umarłe leżało na łóżku jego. **33**. A wszedszy, zamknął drzwi za sobą i za dziecięciem, i modlił się do JAHWE. **34**. I wstąpił, i położył się na dziecięciu, i położył usta swe na usta jego, i oczy swe na oczy jego, i ręce swe na ręce jego, i nachylił się na nie: i zagrzało się ciało dziecięcia. **35**. A on wróciwszy się przechodził się po domu raz i tam i sam, i wstąpił, i położył się na nim: i ziewnęło dziecię siedmkroć, i oczy otworzyło. **36**. A on zawoławszy Giezego, rzekł mu: Zawołaj tej Sunamitki. Która wezwana, weszła do niego. Który rzekł: Weźmi syna swego. **37**. Przyszła ona i upadła u nóg jego, i pokłoniła się do ziemie, i wzięła syna swego, i wyszła. **38**. A Elizeusz wrócił się do Galgal. A głód był w ziemi i synowie proroccy mieszkali przed nim. I rzekł jednemu z sług swoich: Przystaw garniec wielki a uwarz potrawę synom prorockim. **39**. I wyszedł jeden na pole, aby zbierał zioła polne, i nalazł jakoby macicę winną leśną, i nazbierał z niej kolokwintyd polnych, i napełnił płaszcz swój, i wróciwszy się, nakrajał ich w garniec potrawy: bo nie wiedział, co było. **40**. Nalali tedy towarzyszom, aby jedli. A gdy skosztowali warzej, zawołali mówiąc: Śmierć w garncu, mężu Boży! I nie mogli jeść. **41**. A on: Przynieście, pry, mąki. A gdy przynieśli, wsypał w garniec, i rzekł: Nalej gromadzie, aby jedli. I nie było więcej żadnej gorzkości w garncu. **42**. A mąż niektóry przyszedł z Baalsalisa, niosąc mężowi Bożemu chleb pierwocin, dwadzieścia chlebów jęczmiennych i zboże nowe w biesadze swojej. A on rzekł: Daj ludowi, żeby jadł. **43**. I odpowiedział mu sługa jego: A wieleż to jest, abych położył przed sto mężów? Znowu on rzekł: Daj ludowi, żeby jadł, bo to mówi Pan: Będą jeść i zbędzie. **44**. A tak położył przed nie, którzy jedli, i zbyło według słowa PANSKIEGO.

Rozdział 5

**1**. Naaman, hetman króla Syryjskiego, był mąż wielki u pana swego i w uczciwości, przezeń bowiem dał JAHWE wybawienie Syryjej. A był mąż mężny i bogaty, ale trędowaty. **2**. A z Syryjej wyszli byli łotrzykowie i pojmali z ziemie Izraelskiej dzieweczkę maluczką, która była na posłudze żony Naamanowej. **3**. Która rzekła do paniej swojej: Oby to pan mój był u proroka, który jest w Samaryjej, pewnie by go uzdrowił od trędu, który ma. **4**. Wszedł tedy Naaman do pana swego i powiedział mu, rzekąc: Tak a tak mówiła dzieweczka z ziemie Izraelskiej. **5**. I rzekł mu król Syryjski: Jedźże, a poślę list do króla Izraelskiego. Który gdy jachał i wziął z sobą dziesięć talentów srebra i sześć tysięcy złotych, i dziesięcioro szat odmiennych, **6**. przyniósł list do króla Izraelskiego, w te słowa: Gdy weźmiesz ten list, wiedz, iżem posłał do ciebie Naamana, sługę mego, abyś go uzdrowił od trądu jego. **7**. A gdy król Izraelski list przeczytał, rozdarł szaty swe i rzekł: Azam ja jest Bóg, żebych mógł zabić i ożywić, iż ten posłał do mnie, abych uzdrowił człowieka od trędu jego? Przypatrzcie się a obaczcie, żeć na mię przyczyn szuka. **8**. Co gdy usłyszał Elizeusz mąż Boży, to jest, że król Izraelski rozdarł szaty swoje, posłał do niego, mówiąc: Przecześ rozdarł szaty swe? Niech przyjdzie do mnie a niech wie, że jest prorok w Izraelu. **9**. Przyjachał tedy Naaman z końmi i z wozmi i stanął u drzwi domu Elizeuszowego. **10**. I wysłał do niego Elizeusz posłańca, mówiąc: Idź a omyj się siedm kroć w Jordanie, i wróci się zdrowie ciału twemu, i będziesz oczyścion. **11**. Rozgniewawszy się Naaman odchodził, mówiąc: Mnimałem, że miał wyniść do mnie a stojąc wzywać imienia JAHWE Boga swego i dotknąć ręką swą miejsca trędu, a uzdrowić mię. **12**. Aza nie lepsze są Abana i Farfar, rzeki Damaszku, niżli wszytkie wody Izraelskie, żebych się w nich omył a był oczyścion? Gdy tedy się obrócił i odjeżdżał, gniewając się, **13**. przystąpili do niego słudzy jego i rzekli mu: Ojcze, chociaćby był wielką rzecz prorok powiedział, zaiste miałbyś był uczynić! Jako daleko więcej, żeć teraz rzekł: Omyj się, a będziesz oczyścion? **14**. Szedł i omył się w Jordanie siedm kroć według mowy męża Bożego, i naprawiło się ciało jego jako ciało dziecięcia maluczkiego, i był oczyściony. **15**. A wróciwszy się do męża Bożego ze wszytkim swym pocztem, przyszedł i stanął przed nim, i rzekł: Prawdziwiem doznał, że nie masz innego Boga na wszytkiej ziemi, jedno tylko w Izraelu! Proszę tedy, abyś wziął błogosławieństwo od sługi twego. **16**. Lecz on odpowiedział: Żywie JAHWE, przed którym stoję, że nie wezmę! A gdy gwałt czynił, zgoła nie zezwolił. **17**. I rzekł Naaman: Jako chcesz. Ale proszę dozwól mi, słudze twemu, że z ziemie wezmę brzemię na dwu mułów; bo sługa twój nie będzie więcej czynił całopalenia ani ofiary cudzym bogom, jedno JAHWE. **18**. A to tylko jest, o co masz prosić JAHWE za sługą twoim: gdy wnidzie pan mój do zboru Remmon, aby się kłaniał, a gdy się on będzie wspierał na ręce mojej, jeśli się pokłonię we zborze Remmon, gdy się on pokłoni na onymże miejscu, aby to JAHWE mnie, słudze twemu, odpuścił. **19**. Który mu rzekł: Idź w pokoju! A tak odjachał od niego, obrawszy czas ziemie. **20**. I rzekł Giezy sługa męża Bożego: Sfolgował pan mój Naamanowi, temu Syryjczykowi, że nie wziął od niego, co przyniósł. Żywie JAHWE, że pobieżę za nim i wezmę co od niego. **21**. I szedł Giezy za Naamanem, którego gdy on obaczył bieżącego do siebie, skoczył z woza przeciwko niemu i rzekł: Dobrzeli się wszytko wiedzie? **22**. A on rzekł: Dobrze. Pan mój posłał mię do ciebie, rzekąc: Teraz przyszli do mnie dwa młodzieńcy z góry Efraim z synów prorockich: daj im talent srebra i szaty odmienne dwojakie. **23**. I rzekł Naaman: Lepiej, że weźmiesz dwa talenty. I przymusił go, i zawiązał dwa talenty srebra we dwa wory, i dwojakie szaty, i włożył na dwa pachołki swoje, którzy też nieśli przed nim. **24**. A gdy przyszedł już w wieczór, wziął z ręki ich i schował w domu, a męże odprawił i poszli. **25**. A sam wszedszy, stanął przed panem swym. I rzekł Elizeusz: Skąd idziesz Giezy? A on odpowiedział: Nie chodził nigdzie sługa twój. **26**. A on rzekł: Aza serce moje nie było przytomne, kiedy się wrócił człowiek z woza swego przeciwko tobie? Teraz tedy wziąłeś srebro i wziąłeś szaty, abyś kupił oliwnice i winnice, i owce, i woły, i sługi, i służebnice. **27**. Ale i trąd Naamanów przylnie do ciebie i do nasienia twego aż na wieki! I wyszedł od niego trędowaty jako śnieg.

Rozdział 6

**1**. I rzekli synowie proroccy do Elizeusza: Oto miejsce, na którym mieszkamy przed tobą, ciasne jest na nas. **2**. Idźmy aż do Jordanu a niechaj weźmie każdy z lasu po jednym drzewie, że tam sobie zbudujemy miejsce ku mieszkaniu; Który rzekł: Idźcie. **3**. I rzekł jeden z nich: Pódźże i ty z sługami twymi. Odpowiedział: Ja pójdę. **4**. I poszedł z nimi. A gdy przyszli do Jordanu, rąbali drzewo. **5**. I przydało się, iż gdy jeden rąbał drzewo, spadło żelazo z siekiery w wodę, a on zawołał, i rzekł: Ach, ach, ach, panie mój, i tegom samego był pożyczył! **6**. I rzekł mąż Boży: Gdzie upadło? A on mu miejsce ukazał. Uciął tedy drewno i wpuścił tam, i wspłynęło żelazo. **7**. I rzekł: weźmiż. Który ściągnął rękę i wziął je. **8**. A król Syryjski walczył przeciw Izraelowi i naradził się z sługami swymi, rzekąc: Na tym a na tym miejscu połóżmy zasadzki. **9**. Posłał tedy mąż Boży do króla Izraelskiego, mówiąc: Strzeż się, abyś nie przeszedł na ono miejsce, bo tam Syrianie są na zasadzce. **10**. Posłał tedy król Izraelski na miejsce, które mu powiedział mąż Boży i ubieżał je, i ostrzegł się tam nie raz ani dwa. **11**. I zatrwożyło się serce króla Syryjskiego o tę rzecz a zwoławszy sług swoich, rzekł im: Przecz mi nie powiecie, kto zdrajcą moim jest u króla Izraelskiego? **12**. I rzekł jeden z służebników jego: Nie, panie mój, królu! Ale Elizeusz prorok, który jest w Izraelu, oznajmuje królowi Izraelskiemu wszytkie słowa, którekolwiek mówisz na pokoju twoim. **13**. I rzekł im: Idźcie a dowiedźcie się, gdzie by był, że poślę a pojmam go. I powiedzieli mu, rzekąc: Oto jest w Dotan. **14**. A tak posłał tam konie i wozy, i siłę wojska. Którzy gdy przyjachali w nocy, obtoczyli miasto. **15**. A wstawszy rano sługa męża Bożego, wyszedszy ujźrzał wojsko około miasta i konie, i wozy, i powiedział mu, rzekąc: Ach, ach, ach, panie mój, co uczyniemy? **16**. A on odpowiedział: Nie bój się: bo więcej ich jest z nami niżli z nimi! **17**. A gdy się modlił Elizeusz, mówił: JAHWE otwórz oczy tego, że ujźrzy. I otworzył JAHWE oczy służebnika, i ujźrzał, a ono góra pełna koni i wozów ognistych około Elizeusza. **18**. A nieprzyjaciele szli ku niemu, a Elizeusz modlił się do JAHWE, mówiąc: Zaraź, proszę, ten lud ślepotą. I zaraził je JAHWE, aby nie widzieli według słowa Elizeuszowego. **19**. I rzekł do nich Elizeusz: Nie tać jest droga ani to jest miasto. Pódźcie za mną a ukażę wam męża, którego szukacie. Wwiódł je tedy do Samaryjej. **20**. A gdy weszli do Samaryjej, rzekł Elizeusz: JAHWE, otwórz oczy tych, aby przejźrzeli. I otworzył JAHWE oczy ich, i ujźrzeli, że byli w pośrzodku Samaryjej. **21**. I rzekł król Izraelski do Elizeusza, ujźrzawszy je: Mamże je pobić, ojcze mój? **22**. A on rzekł: Nie pobijesz! Boś ich nie pojmał mieczem i łukiem twoim, abyś miał pobić, ale połóż chleb i wodę przed nie, aby jedli i pili, i szli do pana swego. **23**. I położono przed nimi potraw wielkie przygotowanie, i jedli, i pili, i puścił je, i poszli do pana swego. I nie przyszli więcej łotrowie Syryjscy do ziemie Izraelskiej. **24**. I zstało się potym, zebrał Benadad, król Syryjski, wszytko wojsko swe i wyciągnął a obległ Samarią. **25**. I był głód wielki w Samaryjej. I tak długo była w oblężeniu, aż przedawano głowę oślą po ośmdziesiąt srebrników, a czwartą część miary gnoju gołębiego po piąci srebrników. **26**. A gdy król Izraelski szedł po murze, zawołała nań jedna niewiasta, mówiąc: Ratuj mię, panie mój, królu! **27**. Który rzekł: Nie ratuje cię JAHWE, skąd ciebie ratować mogę? Z gumna abo z prasy? I rzekł do niej król: Czegóż chcesz? Która odpowiedziała: **28**. Ta niewiasta mówiła mi: Daj syna twego, że go zjemy dzisia, a syna mego zjemy jutro. **29**. A tak uwarzyliśmy syna mego i zjedliśmy. I rzekłam jej nazajutrz: Daj syna twego, że go zjemy. Która skryła syna swego. **30**. Co gdy król usłyszał, rozdarł szaty swoje i szedł po murze: i widział wszytek lud włosienicę, którą odziany był na ciele od spodku. **31**. I rzekł król: To mi niech Bóg uczyni i to niech przyczyni, jeśli się zostoi głowa Elizeusza, syna Safat, dzisia na nim. **32**. A Elizeusz siedział w domu swym i starcy siedzieli z nim. Przesłał tedy męża. A pierwej niż on poseł przyszedł, rzekł do starców: A wiecież, że ten syn mężobójce posłał, aby ucięto głowę moję? A tak patrzcie, gdy przyjdzie posłaniec, zamknicie drzwi a nie dajcie mu wniść: bo oto tętnanie nóg pana jego jest za nim. **33**. A gdy jeszcze mówił do nich, ukazał się posłaniec, który szedł do niego. I rzekł: Oto tak wielkie złe od JAHWE jest: Czegóż mam więcej czekać od PANA?

Rozdział 7

**1**. I rzekł Elizeusz: Słuchajcie słowa PANSKIEGO: To mówi JAHWE: O tym czasie jutro będzie korzec białej mąki za jeden stater, a dwa korce jęczmienia za jeden stater w bramie Samaryjskiej. **2**. Odpowiadając jeden z książąt, na którego ręce król się wspierał, człowiekowi Bożemu, rzekł: By też JAHWE podziałał wypusty w niebie, zaż będzie mogło być, co powiadasz? Który rzekł: Ujźrzysz oczyma twymi, ale z tego jeść nie będziesz. **3**. Byli tedy czterzej mężowie trędowaci u weszcia bramy, którzy rzekli jeden do drugiego: Cóż tu chcemy być, aż pomrzemy? **4**. Choć zechcemy wniść do miasta, głodem umrzemy, choć też tu zostaniemy, musiem umrzeć. Pódźcież tedy a zbieżmy do obozu Syryjskiego: jeśli nam sfolgują, będziem żywi, a jeśli będą chcieli zabić, przecię pomrzemy. **5**. Wstali tedy w wieczór, aby szli do wojska Syryjskiego. A przyszedszy do przodku obozu Syryjskiego, nikogo tamże nie naleźli. **6**. Abowiem JAHWE dał był słyszeć w oboziech Syryjskich grzmot wozów i koni, i wojska wielkiego. I rzekli jeden do drugiego: Oto król Izraelski najął za pieniądze przeciwko nam króle Hetejskie i Egipskie i przyszli na nas. **7**. Wstali tedy i uciekli nocą, i zostawili namioty, swe i konie, i osły w obozie, i uciekli, chcąc tylko dusze swe zachować. **8**. Gdy tedy przyszli oni trędowaci na przodek obozu, weszli do namiotu jednego i jedli, i pili: i nabrali stamtąd srebra i złota, i szat i szli, i pokryli, i zasię wrócili się do drugiego namiotu, i z niego także nabrawszy, pokryli. **9**. I rzekli jeden ku drugiemu: Niedobrze czyniemy: ten dzień bowiem dobrej nowiny jest. Jeśli zamilczemy, a nie będziem chcieć powiedzieć aż do zarania, będziem winni grzechu: Pódźcie, idźmy a powiedzmy na dworze królewskim. **10**. A gdy przyszli do bramy miejskiej, powiedzieli im, mówiąc: Szliśmy do obozu Syryjskiego, a żadnegośmy tam człowieka nie naleźli, jedno konie a osły przywiązane i namioty rozbite. **11**. Szli tedy wrotni i opowiedzieli w pałacu króla wewnątrz. **12**. Który wstał w nocy i rzekł do służebników swoich: Powiadam wam, co nam uczynili Syryjczykowie: Wiedzą, że głód cierpiemy, i przetoż wyszli z obozu a pokryli się w polu, mówiąc: Gdy wynidą z miasta, pojmamy je żywo, a potym miasto ubieżeć będziem mogli. **13**. I odpowiedział jeden z służebników jego: Weźmiemy pięć koni, które w mieście zostały (bo te tylko są we wszytkim zgromadzeniu Izrael, inne bowiem wszytkie strawione są), a posławszy, będziem się mogli wywiedzieć. **14**. Przywiedziono tedy dwa konia i posłał król do obozu Syryjskiego, mówiąc: Idźcie a spatrzajcie. **15**. Którzy jachali za nimi aż do Jordanu: a oto wszytka droga pełna była szat i naczynia, które porzucali Syryjczykowie, gdy się trwożyli. I wróciwszy się posłowie powiedzieli królowi. **16**. I wyszedszy lud rozchwycił obóz Syryjski, i zstał się korzec białej mąki po jednym staterze, a dwa korce jęczmienia po staterze jednym, według słowa PANSKIEGO. **17**. A król ono książę, którego się ręki wspierał, postawił u bramy. Którego gmin podeptał w weszciu bramy, i umarł, wedle tego jako był powiedział mąż Boży, gdy był król stąpił do niego. **18**. I zstało się według słowa męża Bożego, które był rzekł królowi, kiedy mówił: Dwa korca jęczmienia będą za jeden stater, a korzec białej mąki za jeden stater o tymże czasie jutro w bramie Samaryjej. **19**. Gdy ono książę odpowiedziało było mężowi Bożemu i rzekło: By też JAHWE uczynił upusty w niebie, azaż może się zstać, co powiadasz? I rzekł mu: Ujźrzysz oczyma twemi, ale z tego jeść nie będziesz. **20**. Potkało go tedy, jako było opowiedziano, i podeptał go lud w bramie i umarł.

Rozdział 8

**1**. A Elizeusz rzekł do onej niewiasty, której był syna ożywił, mówiąc: Wstań a idź ty i dom twój, a bądź gościem, gdziekolwiek najdziesz, bo JAHWE zawołał głodu i przyjdzie na ziemię przez siedm lat. **2**. Która wstała i uczyniła według słowa człowieka Bożego, a poszedszy z domem swym, była gościem w ziemi Filistyńskiej przez wiele dni. **3**. A gdy wyszło siedm lat, wróciła się niewiasta z ziemie Filistyńskiej i wyszła, aby prosiła króla o dom swój i o role swoje. **4**. A król rozmawiał z Giezym, sługą męża Bożego, mówiąc: Powiadaj mi wszytkie zacne rzeczy, które czynił Elizeusz. **5**. A gdy on powiedał królowi jako wskrzesił umarłego, ukazała się niewiasta, której był syna ożywił, wołając do króla o dom swój i o role swoje. I rzekł Giezy: Panie, mój królu, tać to jest niewiasta i to jest syn jej, którego wskrzesił Elizeusz. **6**. I pytał król niewiasty: która mu powiedziała. I dał jej król rzezańca jednego, mówiąc: Przywróć jej wszytko, co jej jest, i wszytkie dochody z ról ode dnia, którego opuściła ziemię aż dotąd. **7**. Przyszedł też Elizeusz do Damaszku, a Benadad, król Syryjski, chorował, i powiedziano mu, mówiąc: Przyszedł tu mąż Boży. **8**. I rzekł król do Hazaela: Weźmi z sobą dary a idź przeciwko mężowi Bożemu, a poradź się JAHWE przezeń, mówiąc: Będęli mógł wybiegać się z tej niemocy mojej? **9**. A tak poszedł Hazael przeciwko niemu, mając z sobą dary i wszelkie dobra Damaszku, brzemiona czterdziestu wielbłądów. I stanąwszy przed nim, rzekł: Syn twój Benadad, król Syryjski, posłał mię do ciebie, mówiąc: Będęli mógł ozdrowieć z tej niemocy mojej? **10**. I rzekł mu Elizeusz: Idź, rzecz mu: Będziesz zdrów; lecz mi JAHWE pokazał, że śmiercią umrze. **11**. I stał z nim, i strwożył się aż do zapłonienia twarzy, i płakał mąż Boży. **12**. Któremu rzekł Hazael: Czemu pan mój płacze? A on rzekł: Iż wiem, co za złości poczynisz synom Izraelowym. Miasta ich obronne ogniem spalisz i młodzieńce ich mieczem pomordujesz, i dzieci ich poroztrącasz, a brzemienne porozcinasz. **13**. I rzekł Hazael: A cóżem ja sługa twój, pies, żebych miał uczynić rzecz tak wielką? I rzekł Elizeusz: Okazał mi JAHWE, że ty będziesz królem Syryjskim, **14**. Który odszedszy od Elizeusza, przyszedł do pana swego. Który rzekł do niego: Cóż ci powiedział Elizeusz? A on odpowiedział: Powiedział mi, przyjdziesz do zdrowia. **15**. A gdy przyszedł dzień drugi, wziął kołdrę i nalał wody, i rozciągnął na obliczu jego: który gdy umarł, królował Hazael miasto niego. **16**. Roku piątego Jorama, syna Achaba, króla Izraelskiego, i Jozafata króla Judzkiego, królował Joram, syn Jozafata, króla Judzkiego. **17**. Trzydzieści mu lat i dwie było, gdy począł królować, a ośm lat królował w Jeruzalem. **18**. I chodził drogami królów Izraelskich, jako chodził dom Achabów, córka bowiem Achabowa była żona jego. I czynił złość przed oczyma PANSKIMI. **19**. A JAHWE nie chciał wytracić Judy dla Dawida, sługi swego, jako mu był przyrzekł, aby mu dał świecę i synom jego po wszytkie dni. **20**. Za czasów jego odstąpił Edom, aby nie był pod Judą, i postanowił sobie króla. **21**. I przyciągnął Joram do Seira i wszytkie wozy z nim. I wstał w nocy, i poraził Edomczyki, którzy go byli obtoczyli, i hetmany wozów. A lud uciekł do przybytków swoich. **22**. Odstąpił tedy Edom, żeby nie był pod Judą aż do dnia dzisiejszego. Odstąpiła tedy i Lobna onego czasu. **23**. A ostatek mów Joram i wszystko, co czynił, izali to nie napisano jest w księgach słów dni królów Judzkich? **24**. I zasnął Joram z ojcy swymi, i pogrzebion jest z nimi w Mieście Dawidowym, i królował Ochozjasz, syn jego, miasto niego. **25**. Roku dwunastego Jorama syna Achabowego, króla Izraelskiego królował Ochozjasz, syn Jorama, króla Judzkiego. **26**. Dwadzieścia lat i dwie było Ochozjaszowi, gdy począł królować, a rok jeden królował w Jeruzalem. Imię matki jego Atalia, córka Amri, króla Izraelskiego. **27**. I chodził drogami domu Achabowego, i czynił złość przed JAHWE jako dom Achabów: bo był zięciem domowi Achabowemu. **28**. Wyciągnął też z Joramem, synem Achabowym, na wojnę przeciw Hazaelowi, królowi Syryjskiemu, do Ramot Galaad, i zranili Syryjczykowie Jorama. **29**. Który się wrócił, żeby go leczono do Jezrahel, bo go zranili byli Syryjczykowie w Ramot walczącego przeciw Hazaelowi, królowi Syryjskiemu. A Ochozjasz, syn Joramów, król Judzki, stąpił nawiedzać syna Achabowego w Jezrahelu, bo tam chorował.

Rozdział 9

**1**. A Elizeusz prorok zawołał jednego z synów prorockich i rzekł mu: Przepasz biodra twoje, a weźmi bańkę oliwy tę w rękę twą, a idź do Ramot Galaad. **2**. A gdy tam przyjdziesz, ujźrzysz Jehu, syna Jozafata, syna Namsi. A wszedszy, każesz mu wstać z pojśrzodku braciej jego i wwiedziesz do wnętrznej komory. **3**. A dzierżąc bańkę oliwy, wlejesz na głowę jego i rzeczesz: To mówi JAHWE: Pomazałem cię królem nad Izraelem. I otworzysz drzwi, i ucieczesz, i nie zastanowisz się tam. **4**. A tak poszedł młodzieniec, pacholę proroka, do Ramot Galaad. **5**. I wszedł tam, a oto hetmanowie wojska siedzieli, i rzekł: Mam słowo do ciebie, o hetmanie! I rzekł Jehu: Do kogo z nas wszytkich? A on rzekł: Do ciebie, o hetmanie. **6**. I wstał, i wszedł do komory, a on wylał oliwę na głowę jego i rzekł: To mówi JAHWE Bóg Izraelów: Pomazałem cię królem nad ludem PANSKIM Izraelem, **7**. i wytracisz dom Achaba, pana twego, i pomszczę się krwie sług moich proroków i krwie wszytkich sług PANSKICH z ręki Jezabel. **8**. I wytracę wszytek dom Achabów, i zabiję z Achab mokrzącego na ścianę i zamknionego, i ostatecznego w Izraelu. **9**. I dam dom Achabów jako dom Jeroboama, syna Nabat, i jako dom Baasy, syna Ahia. **10**. Jezabelę też zjedzą psi na polu Jezrahelskim, a nie będzie, kto by ją pogrzebł. I otworzył drzwi, i uciekł. **11**. A Jehu wyszedł do sług pana swego, którzy mu rzekli: Dobrzeli jest wszytko? Po cóż przyszedł ten szalony do ciebie? Który im rzekł: Znacie człowieka i co mówił. **12**. A oni odpowiedzieli: Fałsz ci to, ale raczej nam powiedz! Który im rzekł: To a to mi mówił, i rzekł: To mówi JAHWE: Pamazałem cię królem nad Izraelem. **13**. Pospieszyli się tedy, a wziąwszy każdy płaszcz swój, położyli pod nogi jego na podobieństwo majestatu i zatrąbili w trąbę, i mówili: Króluje Jehu! **14**. Sprzysiągł się tedy Jehu, syn Jozafata, syna Namsi, na Jorama, a Joram był obległ Ramot Galaad sam i wszytek Izrael przeciw Hazaelowi, królowi Syryjskiemu. **15**. A wrócił się był, aby się leczył w Jezrahelu na rany, bo go byli zranili Syryjczykowie walczącego przeciw Hazaelowi, królowi Syryjskiemu. I rzekł Jehu: Jeśli się wam podoba, niechaj żaden zbieg nie wychodzi z miasta, żeby nie szedł a nie oznajmił w Jezrahelu. **16**. I wsiadł, i jachał do Jezrahela, bo tam chorował Joram, a Ochozjasz, król Judzki, przyjachał był nawiedzać Jorama. **17**. Stróż tedy, który stał na wieży jezrahelskiej, ujźrzał poczet Jehu przyjeżdżającego, i rzekł: Widzę ja poczet. I rzekł Joram: Weźmi wóz a pośli przeciwko nim, a niech spyta ten, który jedzie: Dobrzeli jest wszytko? **18**. A tak jachał, który był wsiadł na wóz, przeciw niemu i rzekł: To mówi król: Spokojneli jest wszytko? I rzekł Jehu: Co tobie i pokojowi? Mijaj a jedź za mną. Powiedział też stróż, rzekąc: Przyjachał poseł do nich, a nie wraca się. **19**. Posłał też drugi wóz z końmi i przyjachał do nich, i rzekł: To mówi król: Pokójli jest? I rzekł Jehu: Co tobie i pokojowi? Miń a jedź za mną. **20**. I powiedział stróż, rzekąc: Przyjachał aż do nich, a nie wraca się: a jazda jest jakoby jazda Jehu, syna Namsi, bo szalenie jedzie. **21**. I rzekł Joram: Zaprzągaj wóz. I zaprzęgli wóz jego, i wyjachał Joram, król Izraelski, i Ochozjasz, król Judzki, każdy na swym wozie, i wyjachali naprzeciwko Jehu, i naleźli go na polu Nabota Jezrahelitczyka. **22**. A gdy ujźrzał Joram Jehu, rzekł: A pokój Jehu? A on odpowiedział: Co za pokój? Jeszcze cudzołóstwa Jezabel, matki twojej, i czary jej mnogie trwają! **23**. I nawrócił Joram rękę swą, i uciekając, rzekł do Ochozjasza: Zdrada, Ochozjaszu! **24**. A Jehu wyciągnął łuk ręką i postrzelił Jorama między plecy, i wyszła strzała przez serce jego, i wnet upadł na wozie swoim. **25**. I rzekł Jehu do Badacera, hetmana: Weźmi a porzuć go na roli Nabota Jezrahelitczyka: bo pamiętam, kiedy ja i ty, siedząc na wozie, jachaliśmy za Achabem, ojcem tego, że JAHWE to brzemię podniósł nań, mówiąc: **26**. Jeśli nie za krew Nabota i za krew synów jego, którąm wczora widział, mówi Pan, oddam tobie, na tej roli, mówi JAHWE. A tak teraz weźmi a porzuć go na roli według słowa PANSKIEGO. **27**. A Ochozjasz, król Judzki, widząc to, uciekał drogą domu ogrodowego. I gonił go Jehu, i rzekł: I tego też zabijcie na wozie jego. I zranili go na wstępie Gauer, który jest u Jeblaam. Który uciekł do Magedda i tam umarł. **28**. A słudzy jego włożyli go na wóz jego i wieźli do Jeruzalem, i pogrzebli go w grobie z ojcy jego w Mieście Dawidowym. **29**. Roku jedenastego Jorama, syna Achabowego, królował Ochozjasz nad Judą. **30**. I przyjachał Jehu do Jezraela. A Jezabel usłyszawszy o wjeździe jego, pofarbowała oczy swe bielidłem i ochędożyła głowę swoję, i spojźrzała oknem **31**. na Jehu wjeżdżącego w bramę i rzekła: I możeż być pokój Zambremu, który zabił pana swego? **32**. I podniósł Jehu twarz swoję ku oknu i rzekł: Która to jest? I wychylili się do niego dwa abo trzej rzezańcy. **33**. A on im rzekł: Zrzućcie ją na dół! I zrzucili ją, i pokropiła się ściana krwią, a kopyta końskie podeptały ją. **34**. A gdy wszedł, żeby jadł i pił, rzekł: Idźcie a oglądajcie przeklętą onę, a pogrzebcie ją: bo jest córka królewska. **35**. A gdy szli, aby ją pogrzebli, nie naleźli, jedno trupi łeb a nogi i końce rąk. **36**. A wróciwszy się powiedzieli mu. I rzekł Jehu: Mowa PANSKA jest, którą mówił przez sługę swego Eliasza Tesbitczyka, rzekąc: Na roli Jezrahelskiej zjedzą psi ciało Jezabel; **37**. a będzie ciało Jezabel jako gnój na ziemi na roli Jezrahel, tak iż będą mówić mimo idący: Taż to ona jest Jezabel?

Rozdział 10

**1**. I Achab miał siedmdziesiąt synów w Samaryjej. Napisał tedy Jehu listy i posłał do Samaryjej do przełożonych miejskich i do starszych, i do tych, którzy wychowywali syny Achabowe, w te słowa: **2**. Skoro te listy weźmiecie, którzy macie syny pana waszego i wozy, i konie, i miasta mocne, i oręża, **3**. obierzcie lepszego i tego, który się wam spodoba z synów pana waszego; i tego posadźcie na stolicy ojca jego a bijcie się o dom pana waszego. **4**. Ulękli się oni barzo i rzekli: Oto dwa królowie nie mogli się zostać przed nim, a jakoż się my sprzeciwić będziem mogli? **5**. Posłali tedy przełożeni domu i urzędnicy miasta, i starszy, i wychowywaciele do Jehu, mówiąc: Jesteśmy służebnicy twoi, cokolwiek rozkażesz, uczyniemy ani króla nad sobą stanowiemy: cokolwiek ci się podoba, uczyń. **6**. I odpisał im listy powtóre, rzekąc: Jeśliście moi a mnieście posłuszni, weźcież głowy synów pana waszego a przyjedźcie do mnie jutro tejże godziny do Jezraela. A synów królewskich siedmdziesiąt mężów chowano u przedniejszych miasta. **7**. A gdy przyszły listy do nich, wzięli syny królewskie i zabili siedmdziesiąt mężów, i włożyli głowy ich w kosze, i posłali do niego do Jezrahela. **8**. I przyszedł poseł i oznajmił mu, rzekąc: Przyniesiono głowy synów królewskich. Który odpowiedział: Składźcie je na dwie kupie wedle weszcia bramy aż do zarania. **9**. A gdy rozedniało, wyszedł, i stojąc rzekł do wszytkiego ludu: Sprawiedliwiście: jeślim się ja sprzysiągł na pana mego i zabiłem go, któż te wszytkie pobił? **10**. Obaczcież tedy teraz, iż nie upadło z mów PANSKICH na ziemię, które mówił JAHWE na dom Achabów, i uczynił JAHWE, co mówił, w ręce sługi swego Eliasza. **11**. Pobił tedy Jehu wszytkie, którzy byli zostali z domu Achabowego w Jezrahelu, i wszytkie pany jego, i znajome, i ofiarowniki, aż i szczątka po nim nie zostało. **12**. I wstawszy przyjachał do Samaryjej. A gdy przyszedł do domu pasterskiego na drodze, **13**. nalazł bracią Ochozjasza, króla Judzkiego, i rzekł do nich: Coście wy zacz? Którzy odpowiedzieli: Jesteśmy bracia Ochozjaszowi i przyszliśmy nawiedzić zdrowie synów królewskich i synów królowej. **14**. Który rzekł: Pojmajcie je żywe! Które gdy pojmali żywe, pościnali je u studnie podle domu, czterdzieści i dwu mężów; i nie zostawił z nich żadnego. **15**. A odjachawszy zonąd, nalazł Jonadab, syna Rechab, idącego przeciw sobie i błogosławił mu, i rzekł do niego: Jestli serce twoje proste jako serce moje z sercem twoim? I rzekł Jonadab: Jest. Jeśli, prawi, jest, daj rękę twoję. Który dał mu rękę swoję. A on go wziął na wóz do siebie **16**. i rzekł do niego: Jedź ze mną a oglądaj zarzliwość moję o JAHWE. A wziąwszy go na swój wóz, **17**. wiózł do Samaryjej. I pobił wszytkie, którzy byli zostali z Achab w Samaryjej aż do jednego, według słowa PANSKIEGO, które mówił przez Eliasza. **18**. Zgromadził tedy Jehu wszytek lud i rzekł do nich: Achab chwalił Baala mało, ale go ja więcej będę chwalił. **19**. Teraz tedy wszytkich proroków Baal i wszytkich ministrów jego, i wszytkich ofiarowników jego wzówcie do mnie. Niech żadnego nie będzie, który by nie przyszedł: bo ofiarę mam wielką Baalowi! Kogokolwiek nie będzie dostawało, nie będzie żyw! A to Jehu czynił na zdradzie, aby wytracił chwalce Baalowe. **20**. I rzekł: Poświęćcie dzień uroczysty Baalowi! I wezwał, **21**. i posłał na wszytkie granice Izraelskie, i przyszli wszyscy ministrowie Baal: nie został ani jeden, który by nie przyszedł. I weszli do zboru Baalowego, i napełnił się dom Baalów od końca aż do końca. **22**. I rzekł tym, którzy byli nad szatami: Wynieście szaty wszytkim ministrom Baalowym. I wynieśli im szaty. **23**. I wszedszy Jehu i Jonadab, syn Rechab, do zboru Baalowego, rzekł chwalcom Baalowym: Przepatrzcie a obaczcie, by tu snadź nie był kto z wami z sług PANSKICH, ale żeby tylko sami byli ministrowie Baalowi. **24**. A tak weszli, aby czynili ofiary i całopalenia, a Jehu nagotował był sobie przed zborem ośmdziesiąt mężów i rzekł im: Ktokolwiek uciecze z tych ludzi, które ja przywiodę w ręce wasze, dusza jego będzie za duszę onego. **25**. I zstało się, gdy się skończyło całopalenie, rozkazał Jehu żołnierzom i hetmanom swym: Wnidźcie a pobijcie je, niech żaden nie ujdzie! I pobili je paszczęką miecza, i wyrzucili żołnierze i hetmanowie. I szli do miasta zboru Baal, **26**. i wynieśli Bałwana ze zboru Baal, i spalili. **27**. I skruszyli go. Zbór też Baalów skazili i poczynili z niego wychody aż do dnia dzisiejszego. **28**. Wygładził tedy Jehu Baala z Izraela, **29**. wszakże od grzechów Jeroboama, syna Nabat, który do grzechu przyprawił Izraela, nie odstąpił ani opuścił cielców złotych, którzy byli w Betel i w Dan. **30**. I rzekł JAHWE do Jehu: Ponieważeś pilnie czynił, co prawo było i podobało się w oczach moich, i wszytko, co było w sercu moim, uczyniłeś przeciwko domowi Achab, synowie twoi, aż do czwartego pokolenia będą siedzieć na stolicy Izraelskiej. **31**. Lecz Jehu nie strzegł, żeby chodził w zakonie JAHWE Boga Izraelowego ze wszytkiego serca swego, bo nie odstąpił od grzechów Jeroboama, który ku grzechowi przywiódł Izraela. **32**. W one dni począł JAHWE tesknić nad Izraelem i poraził je Hazael we wszytkich granicach Izraelskich **33**. od Jordanu ku wschodniej stronie wszytkę ziemię Galaad i Gad, i Ruben, i Manasse, od Aroer, który jest nad potokiem Arnon, i Galaad, i Basan. **34**. A ostatek słów Jehu i wszytko, co czynił, i męstwo jego, aza to nie jest napisano w księgach słów dni królów Izraelskich? **35**. I zasnął Jehu z ojcy swymi, i pogrzebli go w Samaryjej: i królował Joachaz, syn jego, miasto niego. **36**. A dni, których królował Jehu nad Izraelem, dwadzieścia i ośm lat jest w Samaryjej.

Rozdział 11

**1**. Atalia tedy, matka Ochozjaszowa, ujźrzawszy, że syn jej umarł, powstała i pobiła wszytko nasienie królewskie. **2**. A wziąwszy Jozaba, córka króla Jorama, siostra Ochozjaszowa, Joasa, syna Ochozjaszowego, ukradła go z pośrzodku synów królewskich, które zabijano, i mamkę jego z łożnice, i skryła go od oblicza Atalijej, żeby go nie zabito. **3**. I był przy niej sześć lat potajemnie w domu PANSKIM: lecz Atalia królowała nad ziemią. **4**. A siódmego roku posłał Jojada i wziąwszy rotmistrze i żołnierze, wwiódł do siebie do kościoła PANSKIEGO i uczynił z nimi przymierze. A poprzysiągszy je w domu PANSKIM, ukazał im syna królewskiego **5**. i przykazał im, mówiąc: Ta jest mowa, którą uczynić macie. **6**. Trzecia część was niechaj wnidzie w sabat a niech trzyma straż domu królewskiego, a trzecia część niechaj będzie u bramy Sur, a trzecia część u bramy, która jest za mieszkaniem tarczników, i będziecie strzec straży domu Messa. **7**. A dwie części z was wszytkich wychodzących w sabat niechaj strzegą straży domu PANSKIEGO około króla. **8**. I obstąpicie go, mając bronie w rękach waszych, a kto by wszedł do zagrodzenia kościelnego, niech zabit będzie; i będziecie przy królu wchodzącym i wychodzącym. **9**. I uczynili rotmistrzowie wedle wszytkiego, co im rozkazał był kapłan Jojada. I wziąwszy każdy męże swe, którzy wchodzili w sabat, z onymi, którzy mieli odejść w sabat, przyszli do Jojady kapłana. **10**. Który im dał oszczepy i oręże króla Dawida, które były w domu PANSKIM. **11**. I stanęli każdy, mając bronie w ręce swej, po prawej stronie kościoła aż do lewej strony ołtarza i kościoła, około króla. **12**. I wywiódł syna królewskiego, i włożył nań koronę i świadectwo. I uczynili go królem, i pomazali, a klaskając rękoma, mówili: Niech żyje król! **13**. A Atalia usłyszała głos ludu bieżącego i wszedszy do gminu do kościoła PANSKIEGO, **14**. ujźrzała króla stojącego na majestacie według obyczaju, i śpiewaki, i trąby blisko niego, i wszytek lud ziemie weselący się i trąbiący w trąby; i rozdarła odzienie swe, i zawołała: Sprzysiężenie! Sprzysiężenie! **15**. I rozkazał Jojada rotmistrzom, którzy byli nad wojskiem, i rzekł im: Wywiedźcie ją z zagrodzenia kościoła, a ktokolwiek pójdzie za nią, niech mieczem zabit będzie. Bo rzekł był kapłan: Niech nie będzie zabita w kościele PANSKIM. **16**. I włożyli na nię ręce, i wypchnęli drogą, gdzie konie chodzą, podle pałacu, i tam ją zabito. **17**. Uczynił tedy Jojada przymierze między JAHWE, a między królem i między ludem, aby był ludem PANSKIM, i między królem a ludem. **18**. I wszedł wszytek lud ziemie do zboru Baal, i zepsowali ołtarze jego, i obrazy duże pokruszyli. Matana też, ofiarownika Baal, zabili przed ołtarzem. I postawił kapłan straż w domu PANSKIM. **19**. I wziął rotmistrze i poczty Cerety i Felety, i wszytek lud ziemie, i prowadzili króla z domu PANSKIEGO. I przyszli drogą bramy tarczników na pałac, i siadł na stolicy królewskiej. **20**. I weselił się wszytek lud ziemie, i miasto się uspokoiło; a Atalia zabita jest mieczem w domu królewskim. **21**. A siedm lat było Joasowi, gdy począł królować.

Rozdział 12

**1**. Roku siódmego Jehu królował Joas i czterdzieści lat królował w Jeruzalem; imię matki jego Sebia z Bersabee. **2**. I czynił Joas prawość przed JAHWE po wszytkie dni, przez które go uczył Jojada kapłan. **3**. Wszakże wyżyn nie odjął; bo jeszcze lud ofiarował i zapalał na wyżynach kadzidło. **4**. I rzekł Joas do kapłanów: Wszytkie pieniądze świętych, które wniesione będą do kościoła PANSKIEGO od przechodzących, które ofiarują za okup dusze i które dobrowolnie i zdaniem serca swego wnoszą do kościoła PANSKIEGO, **5**. niechaj je biorą kapłani według porządku swego a niech oprawują budowanie kościelne, jeśli ujźrzą, że co poprawić potrzeba. **6**. Aż do dwudziestego tedy trzeciego roku króla Joasa nie poprawowali kapłani budowania kościelnego. **7**. I wezwał król Joas Jojady, wielkiego kapłana, i kapłanów, mówiąc im: Czemu nie oprawujecie budowania kościelnego? Nie bierzcież tedy więcej pieniędzy według porządku waszego, ale je na poprawę kościoła oddajcie. **8**. I zakazano kapłanom więcej brać pieniędzy od ludu, i poprawować budowania domowego. **9**. I wziął Jojada, nawyższy kapłan, skarbną skrzynię jednę i uczynił na wierzchu dziurę, i postawił ją przy ołtarzu po prawej stronie wchodzących do domu PANSKIEGO, i kładli w nię kapłani, którzy strzegli drzwi, wszytkie pieniądze, które przynoszono do kościoła PANSKIEGO. **10**. A gdy widzieli zbytnie pieniądze w skrzyni, przychodził pisarz królewski i nawyższy kapłan, i wysypowali, i liczyli pieniądze, które się najdowały w domu PANSKIM; **11**. i dawali je pod liczbą i pod wagą w rękę tych, którzy byli przełożeni nad murarzmi domu PANSKIEGO; którzy je wydawali na cieśle i murarze tym, którzy robili w domu PANskim **12**. i którzy budowania oprawowali, i na te, którzy kamienie łamali, i aby kupowali drzewo i kamienie, które łamano, tak żeby się wykonała poprawa domu PANSKIEGO we wszytkim, co nakładu potrzebowało na obwarowanie domu. **13**. Wszakże nie sprawowano z tychże pieniędzy naczynia do wody do kościoła PANSKIEGO, i widełek, i kadzidlnic, i trąb, i wszelkiego naczynia złotego i srebrnego z pieniędzy, które wnoszono do kościoła PANSKIEGO; **14**. tym bowiem, którzy robili, dawano je, aby oprawowany był kościół PANSKI; **15**. i nie słuchano liczby tych ludzi, którzy brali pieniądze, aby je rzemieślnikom rozdawali, ale na wiarę nimi szafowali. **16**. Lecz pieniędzy za występ i pieniędzy za grzechy nie wnosili do kościoła PANSKIEGO, bo były kapłańskie. **17**. Przyciągnął tedy Hazael, król Syryjski, i dobywał Get, i wziął ji, i obrócił twarz swą, aby ciągnął do Jeruzalem. **18**. Przetoż wziął Joas, król Judzki, wszytkie rzeczy poświęcone, które byli poświęcili Jozafat i Joram, i Ochozjasz, ojcowie jego królowie Judzcy, i które był sam ofiarował, i wszytko srebro, które się naleźć mogło w skarbiech kościoła PANSKIEGO i w pałacu królewskim, i posłał Hazaelowi, królowi Syryjskiemu, i odciągnął od Jeruzalem. **19**. A ostatek mów Joas i wszytko, co uczynił, izali to nie napisano jest w księgach słów dni królów Judzkich? **20**. I powstali słudzy jego, i sprzysięgli się między sobą i zabili Joas w domu Mello na zstępowaniu do Sella. **21**. Abowiem Josachar, syn Semaat, i Josabad, syn Somer, słudzy jego, zabili go i umarł; i pogrzebli go z ojcy jego w Mieście Dawidowym. I królował Amazjas, syn jego, miasto niego.

Rozdział 13

**1**. Roku dwudziestego trzeciego Joasa, syna Ochozjasza, króla Judzkiego, królował Joachaz, syn Jehu, nad Izraelem w Samaryjej siedmnaście lat. **2**. I czynił złość przed JAHWE, i naśladował grzechów Jeroboama, syna Nabat, który ku grzechowi przywiódł Izraela, i nie odstąpił od nich. **3**. I rozgniewała się zapalczywość PANSKA na Izraela, i dał je w ręce Hazaela, króla Syryjskiego, i w ręce Benadad, syna Hazaelowego, po wszytkie dni. **4**. A Joachaz modlił się obliczu PANSKIEMU; i wysłuchał go JAHWE, bo widział uciśnienie Izraela, że je był starł król Syryjski. **5**. I dał Pan Izraelowi zbawiciela, i wybawion jest z ręki króla Syryjskiego, i mieszkali synowie Izraelscy w przybytkach swoich jako wczora i dziś trzeci dzień. **6**. Wszakże nie odstąpili od grzechów domu Jeroboamowego, który przyprawił ku grzechowi Izraela, ale w nich chodzili: bo i gaj został w Samaryjej. **7**. I nie zostało Joachazowi z ludu jedno pięćdziesiąt jezdnych a dziesięć wozów i dziesięć tysięcy pieszych, bo je był wytracił król Syryjski i obrócił był jako proch we młoćbie bojowiska. **8**. A ostatek mów Joachaz i wszytko, co czynił, i męstwo jego, izali to nie napisano jest w księgach mów dni królów Izraelskich? **9**. I zasnął Joachaz z ojcy swymi, i pogrzebli go w Samaryjej. I królował Joas, syn jego, miasto niego. **10**. Roku trzydziestego i siódmego Joasa, króla Judzkiego, królował Joas, syn Joachazów, nad Izraelem w Samaryjej szesnaście lat. **11**. I czynił złość przed oczyma PANSKIMI: nie odstąpił od wszytkich grzechów Jeroboama, syna Nabat, który ku grzeszeniu przywiódł Izraela, ale chodził w nich. **12**. A ostatek mów Joasowych i wszytko, co czynił, i męstwo jego, jako walczył przeciw Amazjaszowi, królowi Judzkiemu, azaż tego nie napisano w księgach mów dni królów Izraelskich? **13**. I zasnął Joas z ojcy swymi, a Jeroboam siadł na stolicy jego. Lecz Joas pogrzebion jest w Samaryjej z królmi Izraelskimi. **14**. A Elizeusz chorował niemocą, którą też umarł. I zjachał do niego Joas, król Izraelski, i płakał przed nim, i mówił: Ojcze mój, ojcze mój, wozie Izraelski i woźnico jego! **15**. I rzekł mu Elizeusz: Przynieś łuk i strzały. A gdy przyniósł do niego łuk i strzały, **16**. rzekł do króla Izraelskiego: Włóż rękę twoję na łuk. A gdy on włożył rękę swoję, położył Elizeusz ręce swe na rękach królewskich **17**. i rzekł: Otwórz okno wschodnie. A gdy otworzył, rzekł Elizeusz: Wystrzel strzałę. I wystrzelił. I rzekł Elizeusz: Strzała zbawienia PANSKIEGO i strzała zbawienia przeciw Syryjej: i porazisz Syrią w Afek, aż ją wyniszczysz. **18**. I rzekł: Weźmi strzały. Który gdy wziął, zasię mu rzekł: Uderz strzałą ziemię. A gdy uderzył trzykroć i stanął, **19**. rozgniewał się mąż Boży nań i rzekł: Byś był uderzył pięć abo sześć, abo siedmkroć, poraziłbyś był Syrią aż do zniszczenia: ale teraz trzykroć tylko ją porazisz. **20**. Umarł tedy Elizeusz i pogrzebion jest. A łotrzykowie z Moab wjechali w ziemię tegoż roku. **21**. A niektórzy pogrzebując człowieka, ujźrzeli łotrzyki i wrzucili trupa do grobu Elizeuszowego. Który skoro się dotknął kości Elizeuszowych, ożył człowiek i stanął na nogi swoje. **22**. Hazael tedy, król Syryjski, udręczył Izraela po wszytkie dni Joachazowe. **23**. I smiłował się JAHWE nad nimi, i nawrócił się ku nim dla przymierza swego, które miał z Abrahamem i Izaakiem, i Jakobem, i nie chciał ich wytracić ani do końca odrzucić aż do tego czasu. **24**. A Hazael, król Syryjski, umarł, i królował Benadad, syn jego, miasto niego. **25**. A Joas, syn Joachazów, wziął miasta z ręki Benadada, syna Hazaelowego, które był pobrał z ręki Joachaza, ojca jego, prawem wojennym. Po trzykroć go poraził Joas i przywrócił miasta Izraelowi.

Rozdział 14

**1**. Roku wtórego Joasa, syna Joachazowego, króla Izraelskiego, królował Amazjasz, syn Joasa, króla Judzkiego. **2**. Pięć a dwadzieścia lat mu było, gdy począł królować, a dwadzieścia i dziewięć lat królował w Jeruzalem; imię matki jego Joadan z Jeruzalem. **3**. I czynił prawość przed JAHWE, wszakże nie jako Dawid, ociec jego. Wedle wszytkiego, co czynił Joas, ociec jego, czynił; **4**. jedno to tylko, że wyżyn nie zniósł; bo jeszcze lud ofiarował i palił kadzidło na wyżynach. **5**. A gdy otrzymał królestwo, potracił sługi swe, którzy byli zamordowali króla, ojca jego. **6**. Lecz synów onych, którzy byli zabili, nie pobił, według onego, co napisano w księgach zakonu Mojżeszowego, jako przykazał JAHWE, mówiąc: Nie pomrą ojcowie za syny ani synowie pomrą za ojce: ale każdy w grzechu swym umrze. **7**. Ten poraził Edom w Dolinie żup solnych, dziesięć tysięcy, i wziął Skałę na wojnie, i nazwał imię jej Jektehel aż do dnia dzisiejszego. **8**. Posłał tedy Amazjasz posły do Joasa, syna Joachaza, syna Jehu, króla Izraelskiego, mówiąc: Przyjedź a oglądajmy się. **9**. I odesłał Joas, król Izraelski, do Amazjasza, króla Judzkiego, mówiąc: Oset Libanu posłał do cedru, który jest na Libanie, mówiąc: Daj córkę twoję synowi memu za żonę. I przeszły zwierzęta leśne, które są na Libanie, i podeptały oset. **10**. Poraziwszy przemogłeś Edom i podniosło się serce twoje: przestawaj na sławie a siedź w domu twoim. Czemu złe wyzywasz, abyś upadł ty i Juda z tobą? **11**. I nie usłuchał Amazjasz. I wyciągnął Joas, król Izraelski, i oglądali się on i Amazjasz, król Judzki, w Betsames, miasteczku Judzkim. **12**. I porażon jest Juda przed Izraelem, i uciekli każdy do przybytku swego. **13**. Lecz Amazjasza, króla Judzkiego, syna Joasa, syna Ochozjaszowego, pojmał Joas król Izraelski, w Betsames, i przywiódł go do Jeruzalem, i przełamał mur Jerozolimski od bramy Efraim aż do bramy narożnej, na cztery sta łokiet. **14**. I pobrał wszytko złoto i srebro, i wszytkie naczynia, które się nalazły w domu PANSKIM i w skarbiech królewskich, i ludzie w zakładzie, i wrócił się do Samaryjej. **15**. A ostatek słów Joas, które czynił, i męstwo jego, którym walczył przeciw Amazjaszowi, królowi Judzkiemu, izali to nie napisano jest w księgach mów dni królów Izraelskich? **16**. I zasnął Joas z ojcy swymi, i pogrzebion jest w Samaryjej z królmi Izraelskimi; i królował Jeroboam, syn jego, miasto niego. **17**. A żył Amazjasz, syn Joasów, król Judzki, potym jako umarł Joas, syn Joachaza, króla Izraelskiego, piętnaście lat. **18**. A ostatek mów Amazjaszowych, aza to nie napisano jest w księgach mów dni królów Judzkich? **19**. I zstało się nań sprzysiężenie w Jeruzalem, ale on uciekł do Lachis. I posłali za nim do Lachis, i tam go zabili. **20**. I odwieziono go na koniech, i pogrzebion jest w Jeruzalem z ojcy swymi w Mieście Dawidowym. **21**. A lud Judzki wszytek wziął Azariasza, który miał szesnaście lat, i uczynili go królem miasto ojca jego Amazjasza. **22**. Ten zbudował Elat i przywrócił ji do Judy, gdy zasnął król z ojcy swymi. **23**. Roku piętnastego Amazjasza, syna Joasowego, króla Judzkiego, królował Jeroboam, syn Joasa, króla Izraelskiego, w Samaryjej, czterdzieści lat i jeden. **24**. I czynił złe przed JAHWE. Nie odstąpił od wszytkich grzechów Jeroboama, syna Nabat, który o grzech przyprawił Izraela. **25**. Ten przywrócił granice Izraelowe od weszcia do Emat aż do morza pustynie, według mowy JAHWE Boga Izraelowego, którą mówił przez sługę swego Jonasa, syna Amaty, proroka, który był z Get, który jest w Ofer. **26**. Widział bowiem JAHWE utrapienie Izraelowe zbytnie gorzkie a iż wyniszczeni byli aż do zamknionych w ciemnicy i ostatecznych, a nie było, który by dopomógł Izraelowi. **27**. Ani mówił JAHWE, żeby miał wygładzić imię Izraelowe z podniebia, ale je wybawił przez rękę Jeroboama, syna Joasowego. **28**. A ostatek mów Jeroboamowych i wszytko, co czynił, i męstwo jego, którym walczył, i jako przywrócił Damaszek i Emat do Judy w Izraelu, aza to nie jest napisano w księgach mów dni królów Izraelskich? **29**. I zasnął Jeroboam z ojcy swymi, królmi Izraelskimi, a miasto niego królował Zachariasz, syn jego.

Rozdział 15

**1**. Roku dwudziestego i siódmego Jeroboama, króla Izraelskiego, królował Azariasz, syn Amazjasza, króla Judzkiego. **2**. Szesnaście mu lat było, gdy począł królować, a pięćdziesiąt i dwie lecie królował w Jeruzalem; imię matki jego Jechelia z Jeruzalem. **3**. I czynił, co się podobało przed JAHWE, wedle wszytkiego, co czynił Amazjasz, ociec jego. **4**. Wszakże wyżyn nie rozwalił: jeszcze lud ofiarował i palił kadzidło na wyżynach. **5**. A JAHWE zaraził króla i był trędowatym aż do dnia śmierci swej, i mieszkał w domu wolnym osobno, a Joatan, syn królewski, rządził pałacem i sądził lud ziemie. **6**. A ostatek mów Azariasza i wszytko, co czynił, aza to nie napisano jest w księgach słów dni królów Judzkich? **7**. I zasnął Azariasz z ojcy swymi, i pogrzebli go z przodki jego w Mieście Dawidowym; i królował Joatan, syn jego, miasto niego. **8**. Roku trzydziestego i ósmego Azariasza, króla Judzkiego, królował Zachariasz, syn Jeroboamów, nad Izraelem w Samaryjej sześć miesięcy; **9**. a czynił złość przed JAHWE, jako czyniali ojcowie jego; nie odstąpił od grzechów Jeroboama, syna Nabat, który wprawił w grzech Izraela. **10**. I przysiągł się przeciw jemu Sellum, syn Jabes, i ranił go jawnie, i zamordował, i królował miasto niego. **11**. A ostatek słów Zachariasza, azaż to nie jest napisano w księgach mów dni królów Izraelskich? **12**. Ta jest mowa PANSKA, którą mówił do Jehu, mówiąc: Synowie twoi aż do czwartego pokolenia będą siedzieć na stolicy Izraelskiej. I zstało się tak. **13**. Sellum, syn Jabes, królował roku trzydziestego i dziewiątego Azariasza, króla Judzkiego, a królował jeden miesiąc w Samaryjej. **14**. I przyciągnął Manahem, syn Gady z Tersa, i wjachał do Samaryjej, i ranił Sellum, syna Jabes, w Samaryjej, i zamordował go, i królował miasto niego. **15**. A ostatek słów Sellum i sprzysiężenie jego, przez które uczynił zasadzkę, izali to nie napisano jest w księgach mów dni królów Izraelskich? **16**. Tedy Manahem poraził Tapsę i wszytkie, co w niej byli, i granice jej od Tersa: nie chcieli mu bowiem otworzyć. I pobił wszytkie brzemienne jej, i porozcinał je. **17**. Roku trzydziestego i dziewiątego Azariasza, króla Judzkiego, królował Manahem, syn Gady, nad Izraelem dziesięć lat w Samaryjej. **18**. I czynił złość przed PANEM; nie odstąpił od grzechów Jeroboama, syna Nabat, który ku grzeszeniu przywiódł Izraela po wszytkie dni jego. **19**. Przyjeżdżał Ful, król Asyryjski w ziemię, a Manahem dawał Fulowi tysiąc talentów srebra, aby mu był na pomocy a umocnił królestwo jego. **20**. I nakazał Manahem srebro Izraelowi, na wszytkie możne i bogate, aby dał królowi Asyryjskiemu, pięćdziesiąt syklów srebra na każdego. I wrócił się król Asyryjski, i nie mieszkał w ziemi. **21**. A ostatek mów Manahem i wszytko, co czynił, azaż to nie jest napisano w księgach mów dni królów Izraelskich? **22**. I zasnął Manahem z ojcy swymi, i królował Faceja, syn jego, miasto niego. **23**. Roku pięćdziesiątego Azariasza, króla Judzkiego, królował Faceja, syn Manahem nad Izraelem w Samaryjej dwie lecie. **24**. I czynił, co było złe przed PANEM; nie odstąpił od grzechów Jeroboama, syna Nabat, który ku grzeszeniu przywiódł Izraela. **25**. I sprzysiągł się nań Facee, syn Romeliasza, hetman jego, i ranił go w Samaryjej na wieży domu królewskiego przy Argob i przy Arie, i z nim pięćdziesiąt mężów z synów Galaadczyków, i zamordował go, i królował miasto niego. **26**. A ostatek mów Faceja i wszytko, co czynił, izali to nie napisano jest w księgach mów dni królów Izraelskich? **27**. Roku pięćdziesiątego i wtórego Azariasza, króla Judzkiego, królował Facee, syn Romeliaszów, nad Izraelem w Samaryjej dwadzieścia lat. **28**. A czynił, co było złe przed JAHWE. Nie odstąpił od grzechów Jeroboama, syna Nabat, który o grzech przyprawił Izraela. **29**. Za dni Faceasza, króla Izraelskiego, przyciągnął Teglatfalasar, król Asyryjski, i wziął Ajon i Abel Dom, Maach i Janoe, i Kedes, i Asor, i Galaad, i Galileą, i wszytkę ziemię Neftali; i przeniósł je do Asyryjej. **30**. A Osee, syn Ele, sprzysiągł się i zasadzkę uczynił na Facee, syna Romeliasza, i usiekł go, i zabił; i królował miasto niego dwudziestego roku Joatama, syna Ozjaszowego. **31**. A ostatek mów Facee i wszytko, co czynił, azaż to nie napisano jest w księgach mów dni królów Izraelskich? **32**. Roku wtórego Facee, syna Romeliasza, króla Izraelskiego, królował Joatam, syn Ozjasza, króla Judzkiego. **33**. Dwadzieścia i pięć lat miał, gdy począł królować, a szesnaście lat królował w Jeruzalem; imię matki jego Jerusa, córka Sadok. **34**. I czynił, co się podobało przed PANEM; wedle wszytkiego, co był uczynił Ozjasz, ociec jego, czynił, **35**. Wszakże wyżyn nie zniósł, jeszcze lud ofiarował i palił kadzenie na wyżynach; ten zbudował bramę domu PANSKIEGO nawyższą. **36**. A ostatek mów Joatam i wszytko, co czynił, aza to nie jest napisano w księgach słów dni królów Judzkich? **37**. W one dni począł JAHWE nasyłać na Judę Rasin, króla Syryjskiego, i Facee, syna Romeliaszowego. **38**. I zasnął Joatam z ojcy swymi, i pogrzebion jest z nimi w Mieście Dawida, ojca swego; i królował Achaz, syn jego, miasto niego.

Rozdział 16

**1**. Roku siedmnastego Facee, syna Romeliasza, królował Achaz, syn Joatam, króla Judzkiego. **2**. Dwadzieścia lat było Achazowi, gdy począł królować, a szesnaście lat królował w Jeruzalem; nie czynił, co się podobało przed oczyma JAHWE Boga jego, jako Dawid ociec jego, **3**. ale chodził drogą królów Izraelskich. Nadto i syna swego poświęcił, przenosząc przez ogień, według bałwanów pogańskich, które rozproszył JAHWE przed synmi Izraelskimi. **4**. Ofiarował też ofiary i kadził na wyżynach i na pagórkach, i pod każdym drzewem gałęzistym. **5**. Tedy przyciągnął Rasin, król Syryjski, i Facee, syn Romeliasza, król Izraelski, do Jeruzalem na wojnę. A gdy obiegli Achaza, nie mogli go przemóc. **6**. Czasu onego przywrócił Rasin, król Syryjski, Ailę ku Syryjej, i wygnał Żydy z Aile. I przyszli Idumczycy do Aile, i mieszkali tam aż po dziś dzień. **7**. A Achaz wyprawił posły do Teglatfalasara, króla Asyryjskiego, mówiąc: Jam jest i sługa twój i syn twój: przyjedź a wybaw mię z ręki króla Syryjskiego i z ręki króla Izraelskiego, którzy powstali przeciwko mnie! **8**. A zebrawszy srebro i złoto, które się mogło naleźć w domu PANSKIM i w skarbie królewskim, posłał królowi Asyryjskiemu dary. **9**. Który też zezwolił na wolą jego. Bo przyciągnął król Asyryjski do Damaszku i zburzył ji, i przeniósł obywatele jego do Cyreny, a Rasina zabił. **10**. I jachał król Achaz przeciw Teglatfalasarowi, królowi Asyryjskiemu, do Damaszku. A gdy ujźrzał ołtarz w Damaszku, posłał król Achaz do Uriasza kapłana wizerunk jego i wyobrażenie według wszelkiej roboty jego. **11**. I zbudował Uriasz kapłan ołtarz wedle wszytkiego, co był rozkazał król Achaz z Damaszku; tak uczynił kapłan Uriasz, aż przyjachał król Achaz z Damaszku. **12**. A gdy przyjachał król z Damaszku, ujźrzał ołtarz i uczynił mu poczciwość. I wstąpił, i ofiarował całopalenia i ofiarę swą, **13**. i ofiarował mokre ofiary, i wylał krew ofiar zapokojnych, które był ofiarował na ołtarzu. **14**. A ołtarz miedziany, który był przed JAHWE, przeniósł z oblicza kościoła i z miejsca ołtarza, i z miejsca kościoła PANSKIEGO, a postawił ji przy boku ołtarza na północy. **15**. Przykazał też król Achaz Uriaszowi kapłanowi, mówiąc: Na wielkim ołtarzu ofiaruj całopalenie zaranne i ofiarę wieczorną, i całopalenie królewskie, i ofiarę jego, i całopalenie wszego ludu ziemie; i ofiary ich, i mokre ofiary ich, i wszelką krew całopalenia, i wszelką krew ofiary na nim wylewać będziesz: lecz ołtarz miedziany będzie gotowy na wolą moję. **16**. Uczynił tedy Uriasz kapłan wedle wszytkiego, co król Achaz był rozkazał. **17**. I odjął król Achaz podstawki ryte i umywalnią, która na nich była, i morze złożył z wołów miedzianych, na których stało, a postawił na tle kamieniem położonym. **18**. Musach też Sabatną, którą był sprawił w kościele, i wchód królewski zewnątrz obrócił w kościół PANSKI dla króla Asyryjskiego. **19**. A ostatek słów Achaz, które czynił, aza to nie napisano jest w księgach mów dni królów Judzkich? **20**. I zasnął Achaz z ojcy swymi, i pogrzebion jest z nimi w Mieście Dawidowym, a Ezechiasz, syn jego, królował miasto niego.

Rozdział 17

**1**. Roku dwunastego Achaza króla Judzkiego, królował Ozee, syn Ela, w Samaryjej nad Izraelem dziewięć lat. **2**. I czynił złe przed JAHWE, ale nie jako królowie Izraelscy, którzy przed nim byli. **3**. Na tego przyciągnął Salmanazar, król Asyryjski, i stał się Ozee niewolnikiem jego, i oddawał mu dań. **4**. A gdy król Asyryjski doznał Ozee, że chcąc się wybić, posłał posły do Sua, króla Egipskiego, aby nie dawał dani królowi Asyryjskiemu, jako był zwykł na każdy rok, obległ go i związanego wsadził do więzienia. **5**. I zjeździł wszytkę ziemię jego, i przyjachawszy do Samaryjej, obległ ji przez trzy lata. **6**. A dziewiątego roku Ozee, wziął król Asyryjski Samarią i przeniósł Izraela do Asyryjczyków. I posadził je w Hala i w Habor nad rzeką Gozan, w mieściech Medskich. **7**. Zstało się bowiem, gdy zgrzeszyli synowie Izraelowi JAHWE Bogu swemu, który je był wywiódł z ziemie Egipskiej z ręki Faraona, króla Egipskiego, chwalili bogi cudze. **8**. I chodzili według obyczaju narodów, które wytracił JAHWE przed oczyma synów Izraelowych, i królów Izraelskich, że także byli uczynili. **9**. I obrazili synowie Izraelowi słowy nieprawemi JAHWE Boga swego, i nabudowali sobie wyżyn we wszytkich mieściech swoich, od wieże stróżów aż do miasta obronnego. **10**. I naczynili sobie słupów i gajów na wszelkim pagórku wysokim i pod wszelkim drzewem gajowym, **11**. i palili kadzenie tam na ołtarzach obyczajem narodów, które był przeniósł JAHWE od oblicza ich; i czynili co nagorsze słowa, drażniąc JAHWE, **12**. i służyli plugastwom, o których im JAHWE przykazał, aby nie czynili słowa tego. **13**. I oświadczył się JAHWE w Izraelu i w Judzie przez rękę wszytkich proroków i widzących, mówiąc: Nawróćcie się od dróg waszych bardzo złych a strzeżcie przykazań moich i Ceremonij według wszytkiego zakonu, którym przykazał ojcom waszym i jakom posłał do was w ręce sług moich proroków. **14**. Którzy nie słuchali, ale zatwardzili krzczycę swoję wedle krzczycę ojców swoich, którzy nie chcieli być posłuszni JAHWE Bogu swemu. **15**. I odrzucili prawa jego i przymierze, które uczynił z ojcy ich, i oświadczania, któremi oświadczył je, i poszli za nikczemnościami, i nikczemnie się sprawowali, i naśladowali narodów, którzy byli około nich, o których przykazał im był JAHWE, aby nie czynili, jako i oni czynili. **16**. I opuścili wszytkie przykazania JAHWE Boga swego, i uczynili sobie litych dwu cielców, i gaje, i kłaniali się wszytkiemu wojsku niebieskiemu, i służyli Baalowi, **17**. i poświącali syny swe i córki swe przez ogień, i bawili się wieszczbami i wróżkami. I wydali się, aby czynili złość przed JAHWE, aby go drażnili. **18**. I rozgniewał się JAHWE barzo na Izraela, i zniósł je od oblicza swego, i nie zostało: jedno tylko pokolenie Juda. **19**. Ale ani sam Juda nie strzegł przykazania JAHWE Boga swego, ale chodził w błędziech Izraelskich, które był uczynił. **20**. I odrzucił JAHWE wszytko nasienie Izraelowe, i utrapił je, i podał je w ręce łupieżców, aż je odrzucił od oblicza swego **21**. już od onego czasu, którego się oderwał Izrael od domu Dawidowego i postanowili sobie króla Jeroboam, syna Nabatowego; Jeroboam bowiem oddzielił Izraela od JAHWE i przywiódł je do grzechu wielkiego. **22**. I chodzili synowie Izraelowi we wszytkich grzechach Jeroboamowych, które czynił, a nie odstąpili od nich, **23**. aż JAHWE zniósł Izraela od oblicza swego, jako był powiedział w ręce wszytkich sług swoich proroków, i przeniesion jest Izrael z ziemie swej do Asyryjej, aż do dnia tego. **24**. A król Asyryjski nawiódł ludzi z Babilonu i z Kuty, i z Awei, i z Ematu, i z Sefarwaima, i osadził je w mieściech Samaryjskich miasto synów Izraelskich: którzy posiedli Samarią i mieszkali w mieściech jej. **25**. A gdy tam jęli mieszkać, nie bali się JAHWE. I przepuścił na nie JAHWE lwy, którzy je zabijali. **26**. I dano znać królowi Asyryjskiemu, i rzeczono: Narody, któreś przeprowadził i posadził w mieściech Samaryjskich, nie umieją praw Boga ziemie, i przepuścił JAHWE na nie lwy, a oto je mordują, przeto iż nie umieją chwały Boga ziemie. **27**. I rozkazał król Asyryjski, mówiąc: Zawiedźcie tam jednego z kapłanów, któreście stamtąd więźniami przywiedli, a niech idzie i mieszka z nimi, i nauczy ich praw Boga ziemie. **28**. Gdy tedy przyszedł jeden z tych kapłanów, którzy byli w niewolą zagnani z Samaryjej, mieszkał w Betel i nauczał je jako mieli chwalić JAHWE. **29**. I każdy naród uczynił sobie Boga swego, i postawili je w zborach wysokich, które byli pobudowali Samarytowie, naród i naród w mieściech swych, w których mieszkali. **30**. Mężowie bowiem Babilońscy uczynili Sochot Benot; a mężowie Chutscy uczynili Nergela; a mężowie z Ematu uczynili Asima. **31**. Zaś Hewejanie uczynili Nebahaza i Tartaka. A ci, którzy byli z Sefarwaima, palili syny swoje w ogniu Adramelechowi i Anamelechowi, bogom Sefarwaimskim. **32**. A przecię chwalili JAHWE. I uczynili z napodlejszych kapłany wyżyn, i postanowili je we zborzech wysokich. **33**. I gdy JAHWE chwalili, bogom też swoim służyli według obyczaju narodów, z których je przeniesiono do Samaryjej. **34**. Aż po dziś dzień trzymają się obyczaju starego; nie boją się JAHWE ani strzegą ceremonij jego, sądów, i zakonu, i rozkazania, które był przykazał JAHWE synom Jakoba, którego nazwał Izraelem; **35**. i postanowił był z nimi przymierze, i rozkazał im, rzekąc: Nie bójcie się bogów cudzych i nie kłaniajcie się im ani ich chwalcie, i nie ofiarujcie im: **36**. ale JAHWE Boga waszego, który was wywiódł z ziemie Egipskiej w mocy wielkiej i w ramieniu wyciągnionym, tego się bójcie i jemu się kłaniajcie, i jemu ofiarujcie. **37**. Ceremonij też i sądów, i zakonu, i przykazania, które wam napisał, strzeżcie, abyście czynili po wszytkie dni: a bogów się cudzych nie bójcie. **38**. I przymierza, które uczynił z wami, nie zapominajcie; ani chwalcie cudzych bogów, **39**. ale JAHWE Boga waszego się bójcie, a on was wyrwie z ręki wszytkich nieprzyjaciół waszych. **40**. Lecz oni nie słuchali, ale według obyczaju swego dawnego działali. **41**. Byli tedy oni narodowie bojący się wprawdzie JAHWE, wszakże przecię i bałwanom swym służący; bo i synowie ich i wnukowie, jako czynili ojcowie ich, tak czynią i po dziś dzień.

Rozdział 18

**1**. Roku trzeciego Ozee, syna Ela, króla Izraelskiego, królował Ezechiasz, syn Achaz, króla Judzkiego. **2**. Dwadzieścia i pięć lat mu było, gdy począł królować, a dwadzieścia i dziewięć lat królował w Jeruzalem: imię matki jego Abi, córka Zachariaszowa. **3**. I czynił dobrze przed JAHWE według wszytkiego, co czynił Dawid ociec jego. **4**. Ten rozrzucił wyżyny i skruszył bałwany, i powycinał gaje, i połamał węża miedzianego, którego był uczynił Mojżesz: bo aż do onego czasu synowie Izraelowi palili mu kadzidło i nazwał imię jego Nohestan. **5**. W JAHWE Bogu Izraelowym pokładał nadzieję: i tak po nim nie było podobnego jemu ze wszytkich królów Judzkich; lecz ani z tych, którzy przed nim byli. **6**. I stał przy JAHWE, i nie odstąpił od tropów jego, i czynił przykazania jego, które był przykazał JAHWE Mojżeszowi. **7**. Skąd i JAHWE był z nim, i we wszytkim do czego się obrócił, mądrze się sprawował. Wybił się też z mocy królowi Asyryjskiemu i nie służył mu. **8**. Ten poraził Filistyny aż do Gazy i wszytkie granice ich, od wieże stróżów aż do miasta obronnego. **9**. Roku czwartego króla Ezechiasza, który był rok siódmy Ozee, syna Ela, króla Izraelskiego, przyciągnął Salmanasar, król Asyryjski, do Samaryjej i dobywał ji, i wziął. **10**. Bo po trzech leciech, roku szóstego Ezechiasza, to jest roku dziewiątego Ozee, króla Izraelskiego, wzięto Samarią. **11**. I przeniósł król Asyryjski Izraela do Asyryjczyków, i posadził je w Hala i w Habor, rzekach Gozan, w mieściech Medskich: **12**. bo nie słuchali głosu JAHWE Boga swego, ale przestąpili przymierze jego; wszytkiego, co rozkazał Mojżesz, sługa PANSKI, nie słuchali ani czynili. **13**. Roku czternastego króla Ezechiasza przyciągnął Sennacheryb, król Asyryjski, na wszytkie miasta Judy obronne i wziął je. **14**. Tedy posłał Ezechiasz, król Judzki, posły do króla Asyryjskiego do Lachis, mówiąc: Zgrzeszyłem, odstąp ode mnie, a wszytko, co na mię włożysz, poniosę. A tak włożył król Asyryjski na Ezechiasza, króla Judzkiego, trzysta talentów srebra i trzydzieści talentów złota. **15**. I dał Ezechiasz wszytko srebro, które się nalazło w domu PANSKIM i w skarbiech królewskich. **16**. Natenczas złamał Ezechias drzwi kościoła PANSKIEGO i blachy złota, które był sam przybił, i dał je królowi Asyryjskiemu. **17**. A król Asyryjski posłał Tartan i Rabsaris, i Rabsacen z Lachis do króla Ezechiasza z potężnym wojskiem do Jeruzalem. Którzy przyciągnąwszy, przyjachali do Jeruzalem i stanęli u rur stawu wyższego, który jest na drodze Rolej farbierzowej. **18**. I zawołali króla; i wyszedł do nich Eliakim, syn Helciasza, przełożony nad domem, i Sobna pisarz, i Joahe, syn Asafów, kanclerz. **19**. I rzekł do nich Rabsaces: Mówcie Ezechiaszowi: Tak mówi król wielki, król Asyryjski: Co to za ufanie, na którym się wspierasz? **20**. Podobnoś uradził, żebyś się ku bitwie gotował? W kimże ufasz, że się śmiesz wybijać z mocy? **21**. Czyli masz nadzieję w lasce trzcinnej i złamanej, w Egipcie, którą jeśli się człowiek podeprze, złamana wnidzie w rękę jego i przekole ją? Tak ci jest Farao, król Egipski, wszytkim, którzy w nim ufają. **22**. A jeśli mi rzeczecie: W JAHWE Bogu naszym nadzieję mamy: aza nie ten jest, którego wyżyny i ołtarze zniósł Ezechiasz i przykazał Judzie i Jeruzalem: Przed tym ołtarzem kłaniać się będziecie w Jeruzalem? **23**. Teraz tedy przystańcie do pana mego, króla Asyryjskiego, i dam wam dwa tysiąca koni a obaczcie: możecieli mieć wsiadacze na nie? **24**. A jako się możecie oprzeć jednemu panu z namniejszych sług pana mego? Czyli masz nadzieję w Egipcie dla wozów i jezdnych? **25**. Azam bez woli PANSKIEJ przyciągnął na to miejsce, abym je zburzył? JAHWE mi rzekł: Jedź do tej ziemie a spustosz ją! **26**. I rzekli Eliakim, syn Eliaszów, i Sobna, i Joahe do Rabsaka: Prosiemy, abyś do nas, służebników twoich, mówił po Syriacku, bo rozumiemy ten język; a nie mów do nas po Żydowsku, gdy słyszy lud, który jest na murze. **27**. I odpowiedział im Rabsaces, mówiąc: Azaż do pana twego i do ciebie posłał mię pan mój/abych te słowa mówił, a nie raczej do mężów, którzy siedzą na murze, żeby jedli plugastwa swe i pili mocz swój z wami? **28**. Stanął tedy Rabsaces i zawołał głosem wielkim po Żydowsku, i rzekł: Słuchajcie słów króla wielkiego, króla Asyryjskiego. **29**. To mówi król: Niech was nie zwodzi Ezechiasz, bo was nie będzie mógł wydrzeć z ręki mojej! **30**. Ani wam niech nie dodaje ufności w JAHWE, mówiąc: Wyrywając wybawi nas JAHWE i nie będzie dano miasto to w rękę króla Asyryjskiego. **31**. Nie słuchajcie Ezechiasza! To bowiem mówi król Asyryjski: Uczyńcie ze mną, co wam jest pożyteczno, a wynidźcie do mnie! I będzie jeść każdy z winnice swej, i z figi swej, i będziecie pić wodę z studzien waszych, **32**. aż przyjdę i przeniosę was do ziemie, która jest podobna ziemi waszej, do ziemie żyznej i obfitującej winem, ziemie chleba i winnic, ziemie oliw i oliwy, i miodu, i będziecie żyć, a nie pomrzecie. Nie słuchajcież Ezechiasza, który was zwodzi, mówiąc: JAHWE wybawi nas! **33**. Azaż wybawili bogowie narodów ziemię swą z ręki króla Asyryjskiego? **34**. Gdzież jest bóg Emat i Arfad, gdzie jest bóg Sefarwaim, Ana i Awa? Izali wybawili Samarią z ręki mojej? **35**. Którzyż to są ze wszech bogów ziem, którzy wyrwali ziemię swą z ręki mojej, żeby mógł wyrwać JAHWE Jeruzalem z ręki mojej? **36**. Milczał tedy lud a nie odpowiedział mu nic, bo wzięli byli rozkazanie od króla, aby mu nie odpowiadali. **37**. I przyszedł Eliakim, syn Helkiaszów przełożony nad domem, i Sobna pisarz, i Joahe, syn Asafów, kanclerz, do Ezechiasza, podarszy szaty, i powiedzieli mu słowa Rabsakowe.

Rozdział 19

**1**. Co gdy usłyszał król Ezechiasz, rozdarł szaty swoje i oblókł się w wór, i wszedł do domu PANSKIEGO. **2**. I posłał Eliakima, przełożonego nad domem, i Sobnę, pisarza, i starsze z kapłanów obleczone w wory do Izajasza proroka, syna Amos. **3**. Którzy rzekli: Tak mówi Ezechiasz: Dzień utrapienia i łajania, i bluźnierstwa dzień ten: przyszli synowie aż do porodzenia, a siły nie ma rodząca. **4**. Jeśli snadź usłyszy JAHWE Bóg twój wszytkie słowa Rabsakowe, którego przysłał król Asyryjski, pan jego, aby hańbił Boga żywego i strofował słowy, które słyszał JAHWE Bóg twój. I uczyń modlitwę za ostatki, które się nalazły. **5**. Przyszli tedy słudzy króla Ezechiasza do Izajasza. **6**. I rzekł im Izajasz: To powiecie panu waszemu: To mówi JAHWE: Nie bój się słów, któreś słyszał, któremi mię bluźnili słudzy króla Asyryjskiego! **7**. Oto ja wpuszczę weń ducha i usłyszy nowinę, i wróci się do ziemie swojej, i położę go mieczem w ziemi jego. **8**. Wrócił się tedy Rabsak i nalazł króla Asyryjskiego dobywającego Lobna; usłyszał bowiem, że był odciągnął od Lachis. **9**. A gdy usłyszał o Taraku, królu Etiopskim, powiadające: Oto wyjachał aby walczył przeciw jemu, i jachał przeciw jemu, posłał posły do Ezechiasza, mówiąc: **10**. To powiedzcie Ezechiaszowi, królowi Judzkiemu: Niech cię nie zwodzi Bóg twój, w którym masz ufanie, ani mów: Nie będzie podane Jeruzalem w ręce króla Asyryjskiego! **11**. Abowiemeś ty sam słyszał, co uczynili królowie Asyryjscy wszytkim ziemiam, jako je spusztoszyli: a więc ty sam będziesz mógł być wybawion? **12**. Aza wybawili bogowie narodów każdego z tych, które zburzyli ojcowie moi, to jest Gozan i Haran, i Resef, i syny Eden, którzy byli w Telassar? **13**. Gdzie jest król Emat i król Arfad, i król miasta Sefarwaim, Ana i Awa? **14**. Gdy tedy wziął Ezechiasz list z ręki posłów i przeczedł ji, wstąpił do domu PANSKIEGO i rozciągnął ji przed JAHWE, **15**. i modlił się przed oczyma jego, mówiąc: JAHWE Boże Izraelów, który siedzisz na Cherubim, tyś sam jest Bóg wszytkich królów ziemie! Tyś uczynił niebo i ziemię. **16**. Nakłoń ucha twego a usłysz, otwórz JAHWE oczy twoje a wejźrzy, usłysz wszytkie słowa Sennacheryba, który przysłał, aby nam hańbił Boga Żywego! **17**. Prawdziwieć, JAHWE, królowie Asyryjscy spustoszyli narody i ziemie wszystkich. **18**. I bogi ich wrzucili w ogień: bo nie byli bogowie, ale robota rąk człowieczych, z drzewa i z kamienia, i wygubili je. **19**. Teraz tedy, JAHWE Boże nasz, wybaw nas z ręki jego, aby poznały wszytkie królestwa ziemie, iżeś ty jest JAHWE Bóg sam! **20**. I posłał Izajasz, syn Amos, do Ezechiasza, rzekąc: To mówi JAHWE Bóg Izraelów: O coś się modlił do mnie z strony Sennacheryba, króla Asyryjskiego, słyszałem. **21**. Ta jest mowa, którą mówił JAHWE o nim: Wzgardziła cię i śmiała się z ciebie Panna, Córka Syjońska, kiwała za tobą głową Córka Jerozolimska! **22**. Kogożeś hańbił i kogoś bluźnił? Przeciw komuś głos swój podnosił i wyniosłeś ku górze oczy twoje? Przeciw świętemu Izraelowemu! **23**. Przez rękę sług twych hańbiłeś JAHWE i rzekłeś: W mnóstwie wozów moich wstąpiłem na wysokości gór, na wierzch Libanu, i wyciąłem wysokie cedry jego i wyborne jodły jego, i wszedłem aż do granic jego; i las Karmela jego **24**. jam wyrąbił, i wypiłem wody cudze, i wysuszyłem stopami nóg moich wszytkie wody zamknione! **25**. Azaś nie słyszał, com czynił Od początku? Ode dni starodawnych utworzyłem ji, a terazem przywiódł; i będą ruiny pagórków walczących miasta obronne. **26**. A którzy siedzą w nich, podli ręką; zadrżeli i zawstydzili się, stali się jako siano polne i jako zielona trawa na dachu, która uschła, niżli się dostała. **27**. Mieszkanie twoje i wyszcie twoje, i weszcie twoje, i drogę twoję jam przedtym poznał, i popędliwość twoję przeciwko mnie. **28**. Szalałeś przeciwko mnie, a pycha twoja wstąpiła do uszu moich. Założęć tedy kolce za nozdrze twoje a wędzidło w gębę twoję, a wrócę cię na drogę, którąś przyszedł. **29**. A tobie, Ezechiaszu, to będzie znak: Jedz tego roku, co nąjdziesz, a drugiego roku, co się samo rodzi: ale trzeciego roku siejcie i żnicie, sadźcie winnice i jedzcie owoce ich. **30**. A cokolwiek zostanie w domu Juda, puści korzeń na dół i uczyni owoc ku górze. **31**. Z Jeruzalem bowiem wynidą ostatki, i to, co ma być zachowano, z góry Syjońskiej: zawistna miłość JAHWE Zastępów uczyni to. **32**. Przetoż to mówi JAHWE o królu Asyryjskim: Nie wnidzie do tego miasta ani wystrzeli na nie strzały, ani go otrzyma tarcza, ani obtoczą go szańce. **33**. Drogą, którą przyszedł, wróci się, a do tego miasta nie wnidzie, mówi JAHWE. **34**. I obronię to miasto, i zachowam je dla mnie i dla Dawida, sługi mego. **35**. Zstało się tedy, onej nocy przyszedł Anjoł PANSKI i pobił w oboziech Asyryjskich sto ośmdziesiąt i pięć tysięcy. A wstawszy po ranu, ujźrzał wszytkie ciała umarłych, i odciągnąwszy odjachał. **36**. I wrócił się Sennacheryb, król Asyryjski, i mieszkał w Niniwie. **37**. A gdy się kłaniał w kościele Nezroch, bogu swemu, Adramelech i Sarasar, synowie jego, zabili ji mieczem i uciekli do ziemie Armeńskiej; i królował Asarhaddon, syn jego, miasto niego.

Rozdział 20

**1**. W one dni rozniemógł się Ezechiasz aż na śmierć i przyszedł do niego Izajasz, syn Amos, prorok, i rzekł mu: To mówi JAHWE Bóg: Przykaż domowi twemu, bo umrzesz ty, a nie będziesz żyw. **2**. Który obrócił twarz swoję ku ścienie i modlił się do JAHWE, mówiąc: **3**. Proszę, JAHWE, wspomni, proszę, jakom chodził przed tobą w prawdzie i w sercu doskonałym a czyniłem, co się przed tobą podobało! Płakał tedy Ezechiasz płaczem wielkim. **4**. A niżli wyszedł Izajasz na pół sieni, zstało się słowo PANSKIE do niego, mówiąc: **5**. Wróć się a powiedz Ezechiaszowi, wodzowi ludu mego. To mówi JAHWE, Bóg Dawida, ojca twego: Słyszałem modlitwę twoję i widziałem łzy twoje, a oto uzdrowiłem cię: dnia trzeciego pójdziesz do kościoła PANSKIEGO. **6**. I przydam do dni twoich piętnaście lat, ale i z ręki króla Asyryjskiego wybawię cię i to miasto. I obronię to miasto dla mnie i dla Dawida, sługi mego. **7**. I rzekł Izajasz: Przynieście wiązankę fig. Którą, gdy przynieśli i położyli na wrzód jego, uzdrowion był. **8**. A Ezechiasz rzekł był do Izajasza: Co za znak będzie, że mię JAHWE uzdrowi a iż trzeciego dnia pójdę do kościoła PANSKIEGO? **9**. Któremu rzekł Izajasz: Ten będzie znak od JAHWE, że uczyni JAHWE mowę, którą powiedział: Chcesz, iż cień postąpi dziesięć linij czyli że się wróci na dziesięć stopniów? **10**. Odpowiedział Ezechiasz: łacnoć cieniowi postąpić na dziesięć linij i nie tego ja chcę, żeby się stało: ale żeby się wrócił na wstecz dziesięć stopniów. **11**. Wzywał tedy Izajasz prorok JAHWE i wrócił cień przez linie, po których już był stąpił na zegarze Achaz na wstecz dziesięć stopniów. **12**. Czasu onego posłał Merodach Baladan, syn Baladanów, król Babiloński, listy i dary do Ezechiasza, bo słyszał, iż był zaniemógł Ezechiasz. **13**. I był rad Ezechiasz z ich przyszcia, i ukazał im dom wonnych rzeczy i złoto, i srebro, i przyprawy wonne rozmaite, olejki też i dom naczynia swego, i wszytko, co mógł mieć w skarbiech swoich. Nie było czego im nie pokazał Ezechiasz w domu swym i we wszytkiej władzy swej. **14**. I przyszedł Izajasz prorok do króla Ezechiasza, i rzekł mu: Co mówili ci mężowie? abo skąd przyjachali do ciebie? Któremu rzekł Ezechiasz: Z ziemie dalekiej przyjachali do mnie, z Babilonu. **15**. A on odpowiedział: Cóż widzieli w domu twoim? Rzekł Ezechiasz: Wszytko, co jest w domu moim, widzieli. Nie masz czego bych im nie ukazał w skarbiech moich. **16**. Tedy rzekł Izajasz Ezechiaszowi: Słuchaj słowa PANSKIEGO: **17**. Oto dni przydą i pobiorą wszytko, co jest w domu twoim, i co schowali ojcowie twoi aż do dnia tego, do Babilonu: nie zostanie się nic, mówi JAHWE. **18**. Ale i z synów twoich, którzy wynidą z ciebie, które zrodzisz, wezmą, i będą rzezańcami na pałacu króla Babilońskiego. **19**. I rzekł Ezechiasz do Izajasza: Dobra mowa PANSKA, którąś powiedział: niech będzie pokój i prawda za dni moich. **20**. A ostatek mów Ezechiasza i wszytko męstwo jego i jako uczynił staw i rury, i przywiódł wodę do miasta, aza tego nie napisano w księgach mów dni królów Judzkich? **21**. I zasnął Ezechiasz z ojcy swymi, i królował Manasses, syn jego, miasto niego.

Rozdział 21

**1**. Dwanaście lat miał Manasses, gdy począł królować, a pięćdziesiąt i pięć lat królował w Jeruzalem; imię matki jego Hafsiba. **2**. I czynił złe przed oczyma PANSKIMI według bałwanów narodów, które wytracił JAHWE przed synmi Izraelowymi. **3**. I obrócił się, i pobudował wyżyny, które był rozrzucił Ezechiasz, ociec jego, i wystawił ołtarze Baalowi, i naczynił gajów, jako był uczynił Achab, król Izraelski, i kłaniał się wszytkiemu wojsku niebieskiemu, i służył mu. **4**. I nabudował ołtarzów w domu PANSKIM, o którym mówił JAHWE: W Jeruzalem położę imię moje. **5**. I nabudował ołtarzów wszytkiemu wojsku niebieskiemu we dwu sieniach kościoła PANSKIEGO. **6**. I przewiódł syna swego przez ogień; wieszczył też i przystrzegał wróżby, i naczynił pytonów, i namnożył wieszczków, aby czynił złość przed JAHWE i drażnił go. **7**. Postawił też bałwana gajowego, którego był uczynił, w kościele PANSKIM, o którym mówił JAHWE do Dawida i do Salomona syna jego: W tym kościele i w Jeruzalem, którem wybrał ze wszytkich pokoleni Izraelowych, położę imię moje na wieki. **8**. A więcej nie dopuszczę ruszyć się nodze Izraela z ziemie, którąm dał ojcom ich: wszakże jeśli będą skutkiem strzec wszytkiego, com im przykazał, i wszytkiego zakonu, który im rozkazał Mojżesz, sługa mój. **9**. Lecz oni nie słuchali, ale zwiedzieni są od Manassesa, aby czynili złość nad narody, które skruszył JAHWE od oblicza synów Izraelowych. **10**. I mówił JAHWE w ręce sług swoich proroków, rzekąc: **11**. Ponieważ czynił Manasses, król Judzki, obrzydłości te najgorsze nad wszytkie, które czynili przed nim Amorejczykowie, i przywiódł też lud Judzki ku grzeszeniu w plugastwach swoich, **12**. przetoż to mówi JAHWE Bóg Izraelów: Oto ja przywiodę złe na Jeruzalem i na Judę: że ktokolwiek usłyszy, zadzwonią obie uszy jego. **13**. I wyciągnę na Jeruzalem sznur Samaryjej i wagę domu Achab, i zmażę Jeruzalem, jako więc mażą tablice. A zmazawszy wywrócę i częściej powlokę gratkę przez twarz jego. **14**. A ostatek dziedzictwa mego opuszczę i dam ji w ręce nieprzyjaciół jego, i będą na spustoszenie i na łupiestwo wszytkim przeciwnikom swoim. **15**. Przeto że czynili złe przede mną i trwali drażniąc mię ode dnia, którego wyszli ojcowie ich z Egiptu, aż do dnia tego. **16**. Nadto i krwie niewinnej wylał Manasses barzo wiele, aż napełnił Jeruzalem po usta: oprócz grzechów swoich, któremi ku grzeszeniu przywiódł Judę, aby czynił złe przed JAHWE. **17**. A ostatek mów Manasse i wszytko, co czynił, i grzech jego, którym grzeszył, azaż tego nie napisano w księgach mów dni królów Judzkich? **18**. I zasnął Manasses z ojcy swymi, i pogrzebion jest w ogrodzie domu swego, w ogrodzie Oza; i królował Amon, syn jego, miasto niego. **19**. Dwadzieścia i dwie lecie miał Amon, gdy począł królować, dwie lecie też królował w Jeruzalem; imię matki jego Messalemet, córka Harus z Jeteba. **20**. A czynił złe przed oczyma PANSKIMI, jako był uczynił Manasses, ociec jego. **21**. I chodził po wszytkiej drodze, którą chodził ociec jego, i służył plugastwom, którym służył ociec jego, i kłaniał się im; **22**. i opuścił JAHWE Boga ojców swoich, a nie chodził drogą PANSKĄ. **23**. I uczynili nań zasadzkę słudzy jego, i zabili króla w domu jego. **24**. A lud ziemie pobił wszytkie, którzy się byli sprzysięgli na króla Amona. I uczynili sobie królem Jozjasza, syna jego, miasto niego. **25**. A ostatek mów Amona, które czynił, aza tego nie napisano w księgach mów dni królów Juda? **26**. I pogrzebli go w grobie jego na ogrodzie Oza, a Jozjasz, syn jego, królował miasto niego.

Rozdział 22

**1**. Ośm lat było Jozjaszowi, gdy począł królować, trzydzieści i jeden rok królował w Jeruzalem; imię matki jego Idida, córka Hadaja z Besekat. **2**. A uczynił, co się podobało przed JAHWE i chodził wszytkimi drogami Dawida, ojca swego: nie ustąpił na prawo albo na lewo. **3**. A roku ośmnastego króla Jozjasza, posłał król Safian,\* syna Aslia, syna Messullam, pisarza kościoła PANskiego, mówiąc mu: **4**. Idź do Helkiasza, kapłana wielkiego, aby zebrano pieniądze, które wniesiono do kościoła PANSKIEGO, które zebrali odźwierni kościelni od ludu, **5**. i żeby dane były rzemieślnikom przez przełożone domu PANSKIEGO. Którzy też niech je rozdadzą tym, co robią w kościele PANSKIM, na poprawę budowania kościelnego, **6**. to jest cieślom i murarzom, i tym, którzy naprawują, co się skaziło, a żeby nakupiono drzewa i kamienia z miejsc, gdzie kamienie lamią, na poprawę kościoła PANSKIEGO. **7**. Wszakże niech im nie dają pod liczbą srebra, które biorą, ale niech mają w mocy i pod wiarą. **8**. I rzekł Helkiasz, kapłan wielki, do Safan, pisarza: Nalazłem księgi zakonu w domu PANSKIM. I dał Helkiasz księgi Safanowi, który je czytał. **9**. Przyszedł też Safan pisarz, do króla, i dał mu sprawę o tym, co mu był kazał, i rzekł: Zebrali słudzy twoi pieniądze, które się nalazły w domu PANSKIM, i dali, aby rozdane były rzemieślnikom od przełożonych nad robotami kościoła PANSKIEGO. **10**. Powiedział też Safan pisarz, królowi, mówiąc: Dał mi księgi Helkiasz kapłan. Które gdy czytał Safan przed królem, **11**. a król usłyszał słowa ksiąg zakonu PANSKIEGO, rozdarł szaty swoje. **12**. I rozkazał Helkiaszowi kapłanowi i Ahikam, synowi Safan, i Achobor, synowi Micha, i Safan pisarzowi, i Asajowi, słudze królewskiemu, mówiąc: **13**. Idźcie a poradźcie się JAHWE o mię i o lud, i o wszytkiego Judę, dla słów ksiąg tych, które naleziono: bo wielki gniew PANSKI zapalił się na nas, iż nie słuchali ojcowie naszy słów tych ksiąg, żeby czynili wszytko, co nam napisano. **14**. Poszli tedy Helkiasz kapłan, i Ahikam, i Achobor, i Safan, i Asaja do Holdamy, prorokiniej, żony Sellum, syna Tekui, syna Araasowego, stróża szat, która mieszkała w Jeruzalem na Wtórej, i mówili do niej. **15**. A ona im odpowiedziała: To mówi JAHWE Bóg Izraelów: Powiedzcie mężowi, który was posłał do mnie: **16**. To mówi JAHWE: Oto ja przywiodę złe na to miejsce i na obywatele jego, wszytkie słowa zakonu, które czytał król Judzki. **17**. Bo mię opuścili, a ofiarowali bogom cudzym, drażniąc mię wszytkimi uczynkami rąk swoich; i zapali się gniew mój na tym miejscu i nie będzie zgaszon. **18**. A królowi Judzkiemu, który was posłał, abyście się radzili JAHWE, tak powiecie: To mówi JAHWE Bóg Izraelów: Za to, żeś usłuchał słów ksiąg **19**. a ulękło się serce twoje i ukorzyłeś się przed JAHWE, usłyszawszy słowa przeciw miejscu temu i obywatelom jego, to jest, że się mają stać na zdumienie i na przeklęctwo, a rozdarłeś szaty swoje i płakałeś przede mną, a jam usłyszał, mówi JAHWE, **20**. przetoż zbiorę cię do ojców twoich i będziesz zebran do grobu twego w pokoju, aby nie widziały oczy twoje wszytkiego złego, które przywiodę na to miejsce.

Rozdział 23

**1**. I odnieśli królowi, co powiedziała. Który posłał i zebrali się do niego wszyscy starszy Judzcy i Jerozolimscy. **2**. I wstąpił król do kościoła PANSKIEGO i wszyscy mężowie Judzcy, i wszyscy, którzy mieszkali w Jeruzalem z nim, kapłani i prorocy, i wszytek lud od małego aż do wielkiego, i czytał, gdy wszyscy słyszeli wszytkie słowa Ksiąg Przymierza, które naleziono w domu PANSKIM. **3**. I stanął król na stopniu, i postanowił przymierze przed JAHWE, żeby chodzili za JAHWE i strzegli przykazań jego i świadectw, i ceremonij ze wszytkiego serca i ze wszytkiej dusze a żeby wznowili słowa przymierza tego, które były napisane w onych księgach: i przyzwolił lud na przymierze. **4**. I przykazał król Helkiaszowi, wielkiemu kapłanowi, i kapłanom wtórego rzędu, i odźwiernym, aby wyrzucili z kościoła PANSKIEGO wszytkie naczynia, które było sprawione Baalowi, i w gaju, i wszytkiemu wojsku niebieskiemu; i spalił je za Jeruzalem w dolinie Cedron, a popiół ich zaniósł do Betel. **5**. I wygładził wieszczki, które byli postanowili królowie Judzcy na ofiarowanie na wyżynach po mieściech Judzkich i około Jeruzalem; i te, którzy palili kadzenie Baalowi i słońcu, i księżycowi, i dwanaście znakom, i wszytkiemu wojsku niebieskiemu. **6**. I kazał wynieść gaj z domu PANSKIEGO precz z Jeruzalem w dolinę Cedron, i spalił ji tam, i w proch obrócił, i rozsypał na groby pospolitego ludu. **7**. Zepsował też domki niewieściuchów, które były w domu PANSKIM, dla których niewiasty tkały jakoby domki gaju. **8**. I zgromadził wszytkie kapłany z miast Judzkich, i splugawił wyżyny, gdzie ofiarowali kapłani od Gabaa aż do Bersabee. I pokaził ołtarze bron w weszciu drzwi Jozue, książęcia miasta, które były po lewej stronie bramy miejskiej. **9**. Wszakże nie wstępowali ofiarownicy wyżyn do ołtarza PANSKIEGO w Jeruzalem, ale tylko jadali przaśniki między bracią swoją. **10**. Splugawił też Tofet, który jest na dolinie syna Ennom: aby żaden nie poświącał syna swego abo córki przez ogień Molochowi. **11**. Zniósł też konie, które byli dali królowie Judzcy Słońcowi, w weszciu kościoła PANSKIEGO podle gmachu Natanmelech rzezańca, który był w Farurim, a wozy słońcowe spalił ogniem. **12**. Ołtarze też, które były na dachu sale Achaz, które byli uczynili królowie Judzcy, i ołtarze, które był uczynił Manasses we dwu sieniach kościoła PANSKIEGO, pokaził król; i bieżał zonąd, i rozproszył popiół ich w potok Cedron. **13**. Wyżyny też, które były w Jeruzalem po prawej stronie Góry Obrażenia, które był zbudował Salomon, król Izraelski, Astarotowi bałwanowi Sydońskiemu, i Chamosowi, obrażeniu Moab, i Melchom, obrzydłości synów Ammon, splugawił król. **14**. I pokruszył słupy, i powycinał gaje, i napełnił miejsca ich kościami umarłych. **15**. Nadto i ołtarz, który był w Betel, i wyżynę, którą był uczynił Jeroboam, syn Nabat, który w grzech wprawił Izraela, i on ołtarz, i wyżynę zepsował i spalił, i starł na proch, i gaj też spalił. **16**. A obróciwszy się Jozjasz, ujźrzał tam groby, które były, na górze, i posłał, i wziął kości z grobów, i spalił je na ołtarzu, i splugawił ji według słowa PANSKIEGO, które mówił mąż Boży, który był te rzeczy przepowiedział. **17**. I rzekł: Co to za znak, który widzę? Odpowiedzieli mu mieszczanie miasta onego: Grób jest człowieka Bożego, który przyszedł z Judy i przepowiedział te słowa, któreś uczynił nad ołtarzem Betel. **18**. I rzekł: Niechajcie go, żaden niech nie rusza kości jego. I kości jego zostały nie poruszone z kościami proroka, który był przyszedł z Samaryjej. **19**. Nadto jeszcze wszytkie zbory wyżyn, które były w mieściech Samaryjskich, których byli naczynili królowie Izraelscy ku rozdrażnieniu Pana, zniósł Jozjasz; i uczynił im wedle wszytkich uczynków, które był uczynił w Betel. **20**. I pobił wszytkie ofiarowniki wyżyn, którzy tam byli nad ołtarzami, i palił na nich kości człowiecze. I wrócił się do Jeruzalem. **21**. I przykazał wszytkiemu ludowi, mówiąc: Czyńcie Faze JAHWE Bogu waszemu wedle tego, jako napisano w księgach Przymierza tego. **22**. Bo nie było takie Faze ode dni Sędziów, którzy sądzili Izraela, i po wszytkie dni królów Izraelskich i królów Judzkich, **23**. jako ośmnastego roku króla Jozjasza sprawowano to Faze JAHWE w Jeruzalem. **24**. Ale i pytony, i wieszczki, i wyobrażenia bałwanów, i plugastwa, i brzydliwości, które były w ziemi Judzkiej i w Jeruzalem zniósł Jozjasz, aby utwierdził słowa zakonu, które są napisane w księgach, które nalazł Helkiasz kapłan w kościele PANSKIM. **25**. Nie był jemu podobny król przed nim, który by się nawrócił do JAHWE wszytkim sercem swoim i wszytką duszą swą, i ze wszytkiej mocy swej według wszytkiego zakonu Mojżeszowego ani po nim powstał jemu podobny. **26**. Wszakże jednak nie odwrócił się JAHWE od gniewu zapalczywości swojej wielkiej, którą się rozgniewała zapalczywość jego na Judę: dla rozdrażnienia, którymi go był rozdrażnił Manasses. **27**. Rzekł tedy JAHWE: I Judę też odrzucę od oblicza mego, jakom odrzucił Izraela, i porzucę to miasto, którem obrał, Jeruzalem, i dom, o którym mówił: Będzie tam imię moje. **28**. A ostatek mów Jozjasza i wszytko, co czynił, aza to nie napisano w księgach słów dni królów Judzkich? **29**. Za jego czasów przyciągnął Farao Nechao, król Egipski, przeciw królowi Asyryjskiemu nad rzekę Eufrates. I wyjachał król Jozjasz przeciw jemu, i zabit jest w Mageddo, gdy go ujźrzał. **30**. I przywieźli go słudzy jego umarłego z Mageddo, i przynieśli do Jeruzalem, i pogrzebli go w grobie jego. A lud ziemie wziął Joachaza, syna Jozjaszowego, i pomazali go, i uczynili królem miasto ojca jego. **31**. Dwadzieścia i trzy lata miał Joachaz, gdy począł królować, a trzy miesiące królował w Jeruzalem; imię matki jego Amital, córka Jeremiaszowa z Lobny. **32**. I czynił złość przed JAHWE, według wszytkiego, co byli uczynili ojcowie jego. **33**. I związał go Farao Nechao w Rebli, która jest w ziemi Emat, aby nie królował w Jeruzalem, i włożył winę na ziemię sto talentów srebra i talent złota. **34**. A królem postanowił Farao Nechao Eliakima, syna Jozjaszowego, miasto Jozjasza, ojca jego, i odmienił imię jego Joakim. Lecz Joachaza wziął i zawiódł do Egiptu, i tam umarł. **35**. A srebro i złoto dał Joakim Faraonowi, nakazawszy w ziemi pogłówne, aby je składano według rozkazania Faraonowego. I od każdego według przemożenia jego wyciągał tak srebro jako złoto od ludu ziemie, aby dawał Faraonowi Nechaowi. **36**. Dwadzieścia i pięć lat miał Joakim, gdy począł królować, a jedenaście lat królował w Jeruzalem; imię matki jego Zebida, córka Fadaja z Rumy. **37**. I czynił złość przed JAHWE wedle wszytkiego, co uczynili byli ojcowie jego.

Rozdział 24

**1**. Za jego czasów przyciągnął Nabuchodonozor, król Babiloński, i zstał mu się Joakim niewolnikiem przez trzy lata, a potym wybił się z mocy jego. **2**. I posłał nań Pan łotrzyki Chaldejskie i łotrzyki Syryjskie, i łotrzyki Moab, i łotrzyki synów Ammon, i puścił je na Judę, aby go wytracili według słowa PANSKIEGO, które był rzekł przez sługi swe proroki. **3**. A to zstało się przez słowo PANSKIE przeciw Judzie, aby go zniósł przed sobą dla grzechów Manasse wszytkich, które czynił, **4**. i dla krwie niewinnej, którą wylał i napełnił Jeruzalem krwią niewinnych: i dla tej rzeczy nie chciał się JAHWE dać ubłagać. **5**. A ostatek mów Joakimowych i wszytko, co czynił, aza to nie napisano jest w księgach mów dni królów Judzkich? I zasnął Joakim z ojcy swymi, **6**. A Joachin, syn jego, królował miasto niego. **7**. I dalej nię przydał król Egipski, żeby wyszedł z ziemie swojej, bo był wziął król Babiloński od Rzeki Egipskiej aż do rzeki Eufrates wszytko, co było króla Egipskiego. **8**. Ośmnaście lat było Joachinowi, gdy począł królować, a trzy miesiące królował w Jeruzalem; imię matki jego Nohesta, córka Elnatan z Jeruzalem. **9**. A czynił złość przed JAHWE według wszytkiego, co był uczynił ociec jego. **10**. W onym czasie przyciągnęli słudzy Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, do Jeruzalem i obtoczone jest miasto szańcami. **11**. I przyjachał Nabuchodonozor, król Babiloński, do miasta z służebniki swymi, aby go dobywali. **12**. I wyszedł Joachin, król Judzki, do króla Babilońskiego, sam i matka jego, i słudzy jego, i książęta jego, i rzezańcy jego, i przyjął go król Babiloński roku ósmego królowania swego. **13**. I wyniósł zonąd wszytkie skarby domu PANSKIEGO i skarby domu królewskiego, i potłukł wszytkie naczynia złote, które był sprawił król Salomon Izraelski w kościele PANSKIM według słowa PANSKIEGO. **14**. I przeniósł wszytko z Jeruzalem, i wszytkie książęta, i wszytkie mocarze wojska, dziesięć tysięcy w niewolą, i wszelkiego rzemieślnika i oboźne: i nie zostało nic, oprócz ubogich ludzi ziemie. **15**. Przeniósł też Joachina do Babilonu; i matkę królewską, i żony królewskie, i rzezańce jego, i sędzie ziemie zabrał w niewolą z Jeruzalem do Babilonu. **16**. I wszytkich mężów mężnych siedm tysięcy, a rzemieślników i oboźnych tysiąc, wszytkie męże mocne i waleczne, i zaprowadził je król Babiloński w niewolą do Babilonu. **17**. A królem uczynił Mataniasza, stryja jego, miasto niego, i dał mu imię Sedekiasz. **18**. Dwadzieścia lat i rok miał wieku Sedekiasz, gdy królować począł, a jedennaście lat królował w Jeruzalem; imię matki jego było Amital, córka Jeremiaszowa z Lobny. **19**. I czynił złe przed JAHWE według wszego, co czynił Joakim. **20**. Bo się gniewał JAHWE na Jeruzalem i na Judę, aż je odrzucił od oblicza swego.

Rozdział 25

**1**. I odstąpił Sedekiasz od króla Babilońskiego. I zstało się roku dziewiątego królestwa jego, miesiąca dziesiątego, dziesiątego dnia miesiąca, przyciągnął Nabuchodonozor, król Babiloński, sam i wszytko wojsko jego, do Jeruzalem i obiegli je, i pobudowali około niego szańce. **2**. I zamknione jest miasto, i oblężone aż do jedennastego roku króla Sedekiasza. **3**. (Dziewiątego dnia miesiąca) i zamógł się głód w mieście, i nie było chleba ludowi ziemie. **4**. I przełomiono miasto, i wszyscy mężowie waleczni uciekli w nocy drogą bramy, która jest między dwoistym murem i ogrodem królewskim (a Chaldejczykowie leżeli wkoło miasta). Uciekł tedy Sedekiasz drogą, która wiedzie na pola pustynie. **5**. A wojsko Chaldejskie goniło króla i pojmali go na równinie Jerycho, a wszyscy żołnierze, którzy przy nim byli, rozpierzchnęli się i opuścili go. **6**. Pojmawszy tedy króla, przywiedli do króla Babilońskiego do Reblata, który mówił z nim sąd. **7**. A syny Sedekiaszowe przed nim pobił i oczy jego wyłupił, i związał go łańcuchami, i przywiódł do Babilonu. **8**. Miesiąca piątego, siódmego dnia miesiąca, ten jest rok dziewiętnasty króla Babilońskiego, przyjachał Nabuzardan, hetman wojska, sługa króla Babilońskiego, do Jeruzalem. **9**. I spalił dom PANSKI i dom królewski, i domy Jerozolimskie, i wszelki dom spalił ogniem. **10**. A mury Jerozolimskie wokoło rozwaliło wszytko wojsko Chaldejskie, które było z hetmanem żołnierzów. **11**. A ostatek ludu, który był w mieście został, i zbiegi, którzy byli zbiegli do króla Babilońskiego, i inne pospólstwo, przeniósł Nabuzardan hetman wojska. **12**. A z ubogich ziemie zostawił winiarze i oracze. **13**. A słupy miedziane, które były w kościele PANSKIM, i podstawki, i morze miedziane, które było w domu PANSKIM, połamali Chaldejczycy i przenieśli wszytkę miedź do Babilonu. **14**. Garnce też miedziane, i tace, i widły, i kubki, i możdzierzyki, i wszytko naczynie miedziane, którym służono, pobrali. **15**. Ktemu kadzidlnice i czasze, które złote, złote, a które srebrne, srebrne, pobrał hetman wojska; **16**. to jest słupy dwa, morze jedno i podstawki, które był sprawił Salomon w kościele PANSKIM: nie było wagi miedzi wszytkiego naczynia. **17**. Ośmnaście łokiet na wzwyż miał słup jeden, a Kapitellum miedziane na sobie trzy łokcie na wzwyż, i siatka, i granatowe jabłka na Kapitellum słupa, wszytko miedziane: podobne ochędóstwo miał takież słup drugi. **18**. Wziął też hetman wojska Saraja, kapłana pierwszego, i Sofoniasza, kapłana wtórego, i trzech odźwiernych. **19**. I z miasta rzezańca jednego, który był przełożon nad mężami wojennymi, i pięć mężów z tych, którzy stawali przed królem, które nalazł w mieście, i Sofera, hetmana wojska, który ćwiczył nowe żołnierze z ludu ziemie, i sześćdziesiąt mężów z pospolitego człeka, które naleziono było w mieście. **20**. Które wziąwszy Nabuzardan, hetman żołnierzów, wiódł do króla Babilońskiego do Reblata. **21**. I pobił je król Babiloński, i zamordował ich w Reblacie w ziemi Emat. I przeniesion jest Juda z ziemie swej. **22**. Nad ludem lepak, który został w ziemi Judzkiej, który był zostawił Nabuchodonozor, król Babiloński, przełożył Godoliasza, syna Ahikam, syna Safanowego. **23**. Co gdy usłyszeli wszyscy hetmanowie żołnierscy, sami i mężowie, którzy z nimi byli, to jest, że król Babiloński postanowił Godoliasza, przyszli do Godoliasza do Masfa: Ismael, syn Nataniasza, i Jehanan, syn Karee, i Saraja, syn Tanehumet, Netofatczyk, i Jezoniasz, syn Maachaty, sami i towarzysze ich. **24**. I przysiągł Godoliasz im i towarzyszom ich, mówiąc: Nie bójcie się służyć Chaldejczykom, mieszkajcie w ziemi a służcie królowi Babilońskiemu, a będzie wam dobrze. **25**. I zstało się miesiąca siódmego, przyszedł Ismael syn, Nataniaszów, syna Elisama, z nasienia królewskiego, i dziesięć mężów z nim, i zabili Godoliasza, który też umarł; ale i Żydy, i Chaldejczyki, którzy z nim byli w Masfa. **26**. I powstawszy wszytek lud, od małego aż do wielkiego, i hetmanowie żołnierzów poszli do Egiptu, bojąc się Chaldejczyków. **27**. I zstało się roku trzydziestego siódmego przeprowadzenia Joachina, króla Judzkiego, miesiąca dwunastego, dwudziestego i siódmego dnia miesiąca, podniósł Ewilmerodach, król Babiloński, roku, którego był począł królować, głowę Joachina, króla Judzkiego, z więzienia. **28**. I mówił do niego łaskawie, i postawił stolicę jego nad stolicą królów, którzy byli z nim w Babilonie. **29**. I odmienił szaty jego, które miał w ciemnicy, i jadał chleb zawsze przed obliczem jego po wszytkie dni żywota swego. **30**. Obrok mu też naznaczył bez przestanku, który mu też dawano od króla na każdy dzień po wszytkie dni żywota jego.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.